

# NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzechowej L. 7.  
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.  
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.  
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-iej do 1-iej w południe

## 15

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.  
Rękopisów redakcja nie zwraca.  
Za inseraty redakcja nie odpowiada.  
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

W sobotę dnia 21 września 1935  
odbędzie się w sali Kabala  
przy ul. Krakowskiej L. 41

## WIELKIE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

na którym **Dr. IGNACY SCHWARZBART**, prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i wiceprzewodniczący Sjońskiego Kom. Akc. wygłosi referat n. t.:

### WYNIKI PRACY XIX. KONGRESU SJONISTYCZNEGO W LUCERNIE

Komitet Lokalny Org. Sjonistycznej w Krakowie

5266kr

Początek o g. 20. — Wstęp wolny

Najlepsze w smaku i jakości

ZWIJKI (GILZY)

## ALTESSE

150 sztuk

35 groszy.

### Nowy mętny komentarz do ustawy o krwi niemieckiej

Berlin, 20. 9. PAT. Wobec wątpliwości, czy uchwalona ostatnio przez Reichstag „ustawa o ochronie krwi i honoru narodu niemieckiego“ odnosi się tylko do Żydów, czy też również do innych t. zw. mniejszości w Niemczech, narodowo-socjalistyczna korespondencja prasowa wyjaśnia, że ograniczenia, zawarte w tej ustawie, dotyczą Żydów, ponieważ Żydzi ze stanowiska



Jednorazowa składka zapewni Ci  
dożywnie ubezpieczenie  
od następstw wypadków środków komunikacji

### TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ „PORT” S. A.

CENTRALA: WARSZAWA, KRAKOWSKIE PRZEDMIEŚCIE 59  
ODDZIAŁY: CIESZYN, ODYŃIA, KATOWICE, — LWÓW, ŁÓDŹ, POZNAŃ, WILNO

KRAKÓW, BASZTOWA 24, tel. 113-17.

## Na jaki kompromis zgodzi się Rzym?

Rzym, 20. 9. PAT. W kołach politycznych Rzymu, według Reutersa, przypuszczają obecnie, iż propozycje komitetu pięciu mogłyby być przez Włochy przyjęte za podstawę dyskusji, gdyby zostały odpowiednio zmodyfikowane.

Korespondent rzymski „Morning Post“ dowiadyuje się, że projekt kontroli nad Abisynją przez jedno mocarstwo, to znaczy Włochy z odpowiedzialnością wobec Ligi i z zachowaniem suwerenności Abisynji, aczkolwiek niekoniecznie z obecnym cesarzem, miałby pewne szanse przyjęcia w Rzymie.

Londyn, 20. 9. (L). Prasa dzisiejsza zapatruje się pesymistycznie na możliwości przyjęcia przez Mussoliniego raportu pięciu za podstawę do dyskusji, podkreślając, że zupełnie znikły nuty ugodowego załatwienia w Genewie. Równocześnie dzienniki wyrażają zdanie, że Musso-

ale jest on gościem w znaczeniu specjalnym, gdyż nie posiada własnego terytorjum, jako ojczyzny. Liczebnie należy on do mniejszości, ale nie jest to np. mniejszość w sensie prawa międzynarodowego, gdy bowiem innym mniejszościom przyznaje się równouprawnienie, to Żydzi wykluczeni są od równouprawnienia i poddani ustawie o cudzoziemcach“.

Przyjęta przez Reichstag ustawa, jak zaznacza urzędowa korespondencja, nie oznacza bynajmniej, jakoby małżeństwa mieszane z członkami innych nieżydowskich ras byłyby dozwolone.

lini dokładnie zbada ten projekt, zanim da odpowiedź.

Baron Aloisi w rozmowach z Lavalem miał dać do zrozumienia, że gospodarcze sankcje nie byłyby uważane w Rzymie za akt nieprzyjazny, pociągający za sobą wojnę. Dzienniki podkreślają, że Francja w danej chwili jest bardziej skłonna podtrzymać jednolity front z Wielką Brytanią w rozwoju konfliktu.

Sąd okręgowy w Krakowie Wydział III, dnia 20 IX. 1935 Sygn. III. Pr. 95/35.

Sąd okręgowy Wydział III w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora S. O. w Krakowie wydał następujące

postanowienie:

I. Zatwierdza się po myślą §§ 489, 493 austr. proc. kar. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 18 IX. 1935 L. B. II. 2/135/35 konfiskatę czasopisma „Nowy Dziennik“ Nr. 257 z dnia 18 września 1935 z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 2 pt. „Norymberski poziom“ w ustępie od słów „przez jeden kwadrans“ do słów „po męsku uderzonym“ albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku 111 § 2 K. K.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu, a zakaz ten ma być ogłoszony w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Nowy Dziennik“ i w dzienniku urzędowym

Cały nakład skonfiskowanego druku ma być zniszczony.

GUARANTEED  
MARKA F.R.S. OCHR.  
FINEST WOOL  
BIELSKO

**F. RABINOWITZ i SYNOWIE**  
FABRYKA SUKNA  
BIELSKO  
NAJMODNIEJSZE MATERIAŁY MĘSKIE  
SPECJALNOŚĆ:  
**NA PŁASZCZE DAMSKIE**  
PIERWSZORZĘDNE GATUNKI  
Do nabycia w każdym lepszym składzie sukna

Narodowo-socjalistycznego zajmują odrębne miejsce wśród narodów i nie są „rasą“ w tem znaczeniu, jak np. Japończycy. Żydzi stanowią „absolutną antynomję rasową“ (absolut Gegenrasse). „Żyd jest wprawdzie gościem w Niemczech, podobnie, jak każdy gość nieżydowski,

**WYSPRZEDAŻ  
POSEZONOWA** TYLKO DO  
26. IX.  
JULJUSZ NACHT, Kraków Stradom 5

OZIASZ THON

# Doczekaliśmy się — gratulacji...

Palestyna, zdaje się, zaczyna wracać do swojego pierwotnego przeznaczenia i charakteru — staje się nanowo krajem cudów. Toć tak nam stary Wódz, Mojżesz, zachwilił kraj, do którego nas prowadził. Kraj to ma być „na którym oczy Wiekuistego Boga twojego spoczywają od początku roku do końca roku”. Kraj cudów! Bo czyż to nie jest cudem, jaki Palestyna zdziałała, że się nam, Żydom, składa spowodu jej rozkwitu uroczystą gratulację niejako w imieniu pięćdziesięciu pięciu państw świata, skupionych w Lidze Narodów? P. Lange, Norweg, który nie ma powodu uprawiać z Żydami i wobec Żydów żadnej polityki zdobywania ich przyjaźni lub szczególnej jakiejś wdzięczności, bo w swoim kraju bardzo mało ich ma, a oni tam chyba żadnego znacniejszego wpływu, ani wybitniejszej roli nie odgrywają. Jeśli p. Lange mówi z uznaniem i niezwykle szacunkiem o pewnym wyczynie żydowskim, to czyni to wyłącznie dlatego, że tak sumienie, poprostu obiektywna prawda dyktuje. A p. Lange wyraża w serdecznych i niezwykle ciepłych słowach gratulację Agencji Żydowskiej do rezultatów, jakie Żydzi już dzisiaj osiągnęli w Palestynie. Istotnie mamy powód przyjąć z całkowitą satysfakcją te miłe słowa uznania i gratulacji.

A czynimy to z tem głębszym odczuciem, że po pierwsze, słowa uznania są dla naszego ucha tak rzadką, a dlatego tem miłszą muzyką, a po drugie dlatego, że przy całej skromności musimy przyznać, że te komplementy są w całej pełni zasłużone. A może się dołącza do tych rozważań jeszcze jedna praktyczna konsekwencja, jaką chętnie z tych słów wyciągniemy, że mamy prawo domagać się, by nam dano więcej sposobności i szersze pole do zdobywania sobie uznania świata.

Doprawdy — świat nas nie bardzo pięści niezbyt dużo miłych słów nam poświęca. — Może niema jeszcze jednej społeczności, która tak wystawiona jest na gryzącą krytykę i wrogą nieżyczliwość, jak Żydzi. Nie tu miejsce na próbę podania uzasadnienia do tej straszliwej krzywdy, jaka nas spotyka. — Ona nie jest jedyną, a przede wszystkim nie jest nową. Główną podstawą jej jest przecież ta nasza kompletna bezbronność, która nas czyni najbardziej otwartym celem, wystawionym na wszystkie zatrute strzały. Ludzie naogół mają w duszy ogromny zasób nieżyczliwości i zawiści, a jeśli go ostrożnie tylko wylewają, to poprostu z obawy przed odwzajemnianiem się pokrzywdzonych. Ze strony Żydów nie ma się tego odwzajemnienia się tak bardzo obawiać. — Niechby tylko Żyd próbował choćby w setnej części odwzajemnić się swoim oszczercom, a w tej chwili wszystkie władze silniejszego stokroć społeczeństwa ruszą w bój, by pomścić doznana „zniewagę”. Do naszej obrony rusza się z skąpo domierzoną słabością, — jeśli się wogóle kiedykolwiek i gdziekolwiek do takiego „bohaterskiego” wyruszenia w bój dochodzi. Nie — nas się zazwyczaj nie oszczędza, nam się gorzkich słów nie skąpi. Ale miłych słów uznania słyszymy okropnie mało, okropnie rzadko. Rzecz jasna, że odczuwamy tem silniej i tem serdeczniej satysfakcję, jeśli się zdarza kiedyś, że się nam poświęca słowa uznania, słowa sympatii. A jeśli się to dzieje na takim miejscu i w takim zespole, skąd głos się rozchodzi bardzo szeroko i niełatwo może być przez wrogów zagłuszony, to nasza radość jest jeszcze głębsza.

A p. Lange mówił wobec politycznej komisji Ligi Narodów, to znaczy: wobec najwyższego dzisiaj areopagu międzynarodowego. Znaczy to, że mówił do świata całego, który tym razem sobie uszu zatkać nie mógł

i słyszeć musiał. Ten sam świat, który dzień w dzień jak rok długi słyszy najbardziej i najohydniej ochryple głosy nienawiści i oszczerstwa przeciw Żydom nagle usłyszy, że istnieje punkt na kuli ziemskiej, gdzie Żydzi sami, o własnych siłach, tworzą nowe ludzkie sadyby o wysokiej kulturze, o jasnym obliczu, o silnych podstawach.

Tak — to obwieszczenie światu o naszej twórczej pracy daje nam dużą satysfakcję, niemal-że dumę.

A to tembardziej, że istotnie na to uznanie — zasługujemy. Trudno — nie wolno w takim wypadku otulić się fałszywą skromnością. Naród nie stoi skromnością, jak jednostka, tylko dumą. Właśnie — dumą. A my do tej dumy mamy prawo.

Ot zdarzyło się poraz pierwszy odkąd poszliśmy blisko dwa tysiące lat temu w rozsypkę, że nam dano możność samodzielnego tworzenia. Wytworzył się w naszej nieszczęsniej djasporze ohydny i krzywdzący przesąd, że Żyd nie umie samodzielnie tworzyć, że musi mieć do wszelkiej twórczej pracy jakiegoś mentora, który za niego myśli i plany układa. Tak się ten przesąd zakorzenił, żeśmy już niemal sami byli skłonni uwierzyć że istotnie tak jest, a nie inaczej. Eksperyment palestyński był tedy zbawiennym nie tylko dla „świata” i wobec świata, ale też dla nas samych. Oto pokazało się na jednym odcinku — co prawda, na tym, skąd nasza dusza wyrosła i gdzie dalej rósć będzie! — ziemi, gdzie nam pozostawiono odrobinę samodzielnności i samookreślenia, żeśmy w ciągu krótkiego czasu stworzyli szczęśliwe i słoneczne ludzkie osiedla. Stworzyliśmy je naszym mózgiem, ale też naszym entuzjazmem i naszą miłością.

A powiedzmy prawdę: owa swoboda, o której mówimy, nie jest znowu tak kompletną, jak my o niej marzymy. Jednak Anglik nam siedzi na karku i jest każdej chwili gotów do, jak się to haniebnie wyraża, — „wkroczenia”. On jest w zasadzie i z nazwy naszym „aniołem stróżem”, ale w samej rzeczy jest raczej — „strażnikiem”, który pilnuje, ażebyśmy, Boże broń, nie przekroczyli zakreślonych nam granic. A nuż tam krzywdą się stanie — Arabom. Nie przeczymy, że ze wszystkich możliwych strażników Anglik jest najłagodniejszy, bo jest najbardziej w tym „zawodzie” doświadczony. Ale zawsze — strażnikiem jest, a obecność takiego kępuje.

Pokazuje się jednak, że nasza praca nie tylko nam samym daje pewne błogosławieństwo, ale zarazem daje je w dużej mierze także Arabom. P. Lange, który widocznie sobie przedsięwziął, tym razem powiedzieć Wysokiemu Zgromadzeniu nieco więcej, niż zazwyczaj, prawdy, opowiada śmiało i otwarcie, że niezadowoleni z pracy żydowskiej są tylko bogaci efendiowie, a z jego słów można się łatwo domyśleć, że to niezadowolenie nie jest rzeczowo uzasadnione, tylko poprostu dyktowane powodami egoistycznymi. — Taki efendi jest ukrócony w swojej możliwości wyzyskania biednego i ciemnego fellacha, który pod wpływem żydowskiego dzieła staje się samodzielnym i — zasobniejszym.

Nic łatwiejszego, jak mimo takich wyników naszej pracy, wywołać przeciw niej na świecie, czy w samej Palestynie pewne niezadowolenie i sprzeczności. Nieżyczliwość nigdy nie śpi i można ją zawsze uzbroić w jakąś broń, choćby się miało ją wyciągnąć z najciemniejszych kryjówek. Zawsze się znajduje w duszy ludzkiej taka ochrypla struna, która wyda najwstrętniejsze głosy i nastroi nie nawistnie. To robi agitacja wielkich panów i obszarników dostatnio, ale to wszystko nie może przeszkadzać twórczej pracy żydowskiej, ażeby mogła się wykazać wielkimi i

błogosławionymi wynikami. Wysokie Zgromadzenie genewskie ten faktyczny stan rzeczy uznało, a to w słowach bardzo dźwięcznych i miłych.

Ale — nie pozatem. A myśmy czekali na więcej, na dużo więcej. Myśmy czekali na logiczne konsekwencje, jakie się będzie wyciągało z tego życziwie i bez zastrzeżeń stwierdzonego faktu. Myśleliśmy, że się powie w dalszym ciągu: wobec tego, że praca żydowska w Palestynie jest tak błogosławiona, to należy tej pracy dopuścić jeszcze więcej, ażeby też więcej było tego błogosławieństwa. Co — czy tak dużo błogosławionych punktów znajduje się na kuli ziemskiej, ażeby wolno było ścieśniać i skurczać te nieliczne, które się pokazuje? Niby dlaczego? — Skąd to skąpstwo? Gdzie jest logiczne, a gdzie poprostu ludzkie uzasadnienie takiego skąpstwa?

Dziwna rzecz, że jednak wobec Żydów nawet w stosunkowo najkorzystniejszym nastroju, odzywa się w jakimś punkcie jakiś hamulec. Właściwie nie zadano sobie tak dużo trudu, ażeby zrozumiale uzasadnić te obiektywnie nie konieczne ograniczenia. Zastępca hiszpański, który całą pochwałę za to, co się dzieje w Palestynie, oddaje wyłącznie Angliji, formalnie się spieszy, by pochwalić także — ścieśnienia i ograniczenia. Poprostu: co Anglija robi jest dobrze zrobione. — Niechby nawet tak było. Ale tu wchodzi w grę żywi ludzie, dla których imigracja do Palestyny jest nie tylko gorącym i serdecznym sentymentem, ale zarazem koniecznością życiową. Stwierdził to odnośnie do Żydów polskich p. Łubieński. W jego przemówieniu akcent może leżał na niewłaściwym miejscu, bo on więcej mówił o konieczności państwowej pozbycia się pewnego „nadmiaru”, niż o potrzebie pewnej liczby Żydów znaleźnia lepszych warunków bytu. Nie jest prawdopodobne, że przemówienie p. Łubieńskiego zbudziło zbytnią sympatię w nastroju przychylnym dla Żydów, jaki w owej chwili panował na komisji. To już jest naturalnie sprawa osobistego smaku, którą należy w całości pozostawić przedstawicielowi naszego rządu, a także temu rządowi samemu, w którego imieniu p. Łubieński przemawiał. Dla samej rzeczy to jest zupełnie bez znaczenia. A prawdą niewątpliwie jest, że dużo więcej Żydów garnie się do Palestyny, aniżeli ich zarząd angielski chce przyjąć.

W ostatnich dwu latach przybył w dodatku fakt, który może służyć jako argument dla żądania szerokiego otwarcia bram Palestyny dla imigracji żydowskiej. Naogół bowiem uzasadnia się wszelkie ograniczenia tem, że kraj nie jest przygotowany na zbyt duży przyływ ludzi, że należy zastosowywać imigrację do gospodarczej pojemności kraju. A tę pojemność ocenia zazwyczaj administracja palestyńska bardzo skąpo i niemal zawsze różni się bardzo znacznie od oceny organów żydowskich. Rzecz jasna, że ostatecznie decyduje pesymizm angielski, — skoro władza spoczywa w angielskich rękach. Tymczasem stało się w ostatnich latach, że nagle, całkowicie niespodzianie, niby grom z jasnego nieba, spadła na Palestynę konieczność natychmiastowego wsiąknięcia dziesiątków tysięcy Żydów niemieckich. No — a miejsce się znalazło. A znalazło się tak swobodnie, że właściwie żadnego ścisłu nie odczuło, a żadnej ujmę to nie przyniosło dla zwyczajnej imigracji z innych krajów. Nawet ta zwyczajna imigracja także w tym czasie znacznie wzrosła. A kraj, który wedle obliczeń Anglików, mógł pomieścić zaledwie po kilka tysięcy rocznie, nagle dostał miejsca dla kilkudziesięciu tysięcy. A bodaj że mogłoby łatwo i do setki tysięcy dojść. Znaczy to, że obliczenia angielskie znów nie były tak niesłychanie ścisłe. Dadzą się one bardzo dobrze i łatwo skorygować na więcej na dużo więcej.

Szkoda, że o tem nie pomyślano w Genewie. Z czasem jednak trzeba będzie ożywić nieco flegmatycznego Anglika i dodać mu więcej polotu...

Narazie jednak cieszymy się z uznania, jakie nam Genewa wyraziła.

# Palestyna -- „od morza do morza“

Idea morska wśród Żydów. — Widoki żydowskiego rybołówstwa w Palestynie. — Akaba i Morze Czerwone.

**Wywiad „Nowego Dziennika“  
z autorem pierwszej książki  
hebrajskiej o morzu**

Ukazała się ostatnio w Palestynie książka hebrajska o morzu p. t. „Hajam“. Jest to pierwsze w języku hebrajskim napisane dzieło o morzu, i pierwsza w ogóle w literaturze fachowej książka dotycząca problemów wód u wybrzeży palestyńskich. Autorem jej jest Dr. E. Liebmanna z Jeruzolimy. Mimo, że krótki okres czasu upłynął od chwili ukazania się książki — pojawiły się już w licznych pismach naukowych w Palestynie i zagranicą obszernie recenzje. Żydowska opinia publiczna, coraz lepiej rozumie-

**„GLOBUS“ KRAKÓW, RYNEK (róg SZEWSKIEJ) 148**  
Okazja tygodnia **PONCZOCHY** jedwabne

jąca wagę zagadnienia żydowskiego morza, przyjął tę książkę z żywym zainteresowaniem.

Skorzystaliśmy więc chętnie z pobytu p. Dr. Liebmanna w Krakowie, aby „u źródła“ zaczerpnąć szereg informacji dotyczących sprawy palestyńskiego morza i realnych możliwości jego wykorzystania.

Pr. Dr. Liebmanna jest gościem kierownictwa ruchu „Zebulun“ w Polsce. Przyjechał do Krakowa, ponieważ już w Palestynie słyszał, że stąd wyszło hasło zdobycia morza palestyńskiego dla kolonizacji żydowskiej, że stąd płyną nieustanne podniecia w kierunku rozbudowy myśli morskiej wśród Żydów w diasporze. Jest to również „Studienreise“. W towarzystwie członka Zarządu Gł. Zebulun w Polsce Drem Alfredem Ehrenpreisem zwiedził autor „Hajam“ szereg wzorowych gospodarstw rybnych w Zatorze, Osieku Czutkowicach — wszystko z myślą o Palestynie.

— Co Pana skłoniło do pracy nad zagadnieniem morza? Rzecz ta, jak dotąd dość niezwykła wśród Żydów.

— Morze, jego życie i możliwości zajmowały mnie oddawna, już w trakcie studjów przyrodniczych we Wiedniu. Gdym przed 10 laty przybył do Palestyny, postanowiłem się w zupełności oddać badaniom hydrobiologicznym. Gdy rząd palestyński powołał do życia departament rybacki, otrzymałem w nim miejsce zastępcy dyrektora. Dano mi specjalny jacht, odpowiednio wyposażony, do dyspozycji. 4 lata pracowałem na morzu. Druga faza pracy — to zbadać Kineret, Jordanu i w ogóle dróg wodnych Palestyny. Celem tej działalności było zmodernizowanie prymitywnego i przez to mało produktywnego rybołówstwa Erec — Izrael.



— Były jakieś konkretne rezultaty tej pracy?  
— Oczywiście. Jesteśmy dzisiaj dokładnie poinformowani o możliwościach racjonalnej eksploatacji morza i wód śródlądowych. Spoczątku pracy nie miano najelementarniejszych wiadomości z tej dziedziny. Arabska gospodarka jest nie tylko pierwotna, ale niestety rabunkowa i doprowadza szczególnie na jeziorze tyberjadzkim do katastrofalnego zaniku rybostanu.

— A żydowska?

— Tej prawie jeszcze nie ma. Dotychczasowe próby (w Akko, koło Tyberiady) w zupełności prawie zawiodły z braku wytrwałości i pomocy. Żydzi jeszcze nie uchwycili znaczenia długiego wybrzeża kraju. Dotyczy to przede wszystkim dziedziny rybołówstwa. Według oficjalnych cyfr około 1000 rodzin arabskich żyje dzisiaj z rybołówstwa. Zważywszy, że import ryb jest dzisiaj dużo większy od rodzimej produkcji — z łatwością wysnujemy wniosek jakiegoś możliwości kolonizacyjne kryje rybołówstwo — bez uszczerbku dla Arabów. Cały ten import idzie z Iraku i Egiptu, gdzie z inicjatywy rządu w ostatnich kilku latach w szybkim tempie zbudowano wielką flotę rybacką. Prócz tego rokrocznie przybywają włoscy rybacy na wody palestyńskie i sprzedają towar na rynek Erec — Izrael. A największymi konsumentami ryb są Żydzi.

— Czy mimo niepowodzeń dotychczasowych istnieją szanse stworzenia zdrowego typu żydowskiego rybaka?

— Napewno. Choć rzecz to trudna i długa, a sukcesy każą na siebie czekać. Rybakiem nie można stać się przez noc — jak zresztą nie można od razu zostać dobrym rolnikiem. Pomijając już stronę techniczną zagadnienia, cały tryb życia chaluca — rybaka musi się zmienić może w większej jeszcze mierze niż chaluca — rolnika. Dla rozwiązania tego problemu jest naturalnie konieczna pomoc społeczna. Ale pomoc ta napewno się opłaci. Dzięki rybnictwu mogą się bowiem dla naszej kolonizacji otworzyć perspektywy, o jakich nie śnił się dotąd..

— ... ?..

— W związku z obecną sytuacją polityczną w najbliższych tygodniach lub miesiącach pojdzie prawdopodobnie droga na dalekie polu-

no Palestyny do Akaby nad Morzem Czerwonym. Okolica i zaplecze Akaby są w tej chwili pustynią. Za to w głębi tej zamarłej ziemi tkwią skarby w postaci złóż miedzi, cynku, kamieni półszlachetnych i szlachetnych. Eksploatacja tych bogactw, to dopiero muzyka przyszłości. Jediną realną możliwością usadowienia się już teraz silną stopą w tym terenie — to rybactwo. Morze Czerwone jest niezwykle zasobne nie tylko w ryby, ale różnego gatunku muszle dla wyrobów galanteryjnych, korale i td.

— Jeszcze kilka pytań. Jakże cele Panu przyświecały podczas pisania Pańskiej książki? Czy tylko naukowe?

— Nie. Dla fachowca będzie to podręcznik dla orientacji w zasadniczych zagadnieniach. Książka jest napisana popularnie i zaopatrzona w liczne ilustracje. Chodzi o zaznajomienie opinii żydowskiej z problematyką morza palestyńskiego.

— Skąd Pan czerpał materiał?

— Są to przeważnie materiały własne, pochodzące z doświadczeń z czasów służby rządowej i okresu późniejszego. Cała kwestja oceanografji morza palestyńskiego (autor jest jednym z założycieli „Zebulun“ w Palestynie i instruktorem oceanografji i nawigacji) dotąd nieknięta, została systematycznie obrobiona i wyłożona w tej książce. Prócz tego bardzo ważna dla rybactwa praktycznego sprawa wędrówek i pojawia się ryba, ich ilości, czasu wylęgu, wartości ekonomicznej itd. itd. Książka ma być obecnie tłumaczona w kilku językach europejskich. Jeśli zdoła trafić do rąk młodych Żydów pragnących się poświęcić żegludze i rybołówstwu — to spełni swoje zadanie.

Dziękujemy Drowi Liebmanowi za cenne informacje. Na odchodnym autor „Hajam“ jeszcze dorzuca:

— Jadę stąd na kilka miesięcy do Londynu. Oddam angielskim przyjaciółom pozdrowienia polskiego „Zebulun“, którego pracy przez kilka dni się przyglądałem. Unoszę z Krakowa najmilsze wspomnienia i nowe bodźce do dalszej pracy.

Na pożegnania życzymy p. Liebmannowi jak najwięcej powodzenia w jego wysiłkach szerzenia wśród Żydów idei Naszego Morza. (—)

## J. HASZEK

### Jej ostatni romans

1.

Stanisław Nemeć był krótkowidzem. Był do tego stopnia krótkowidzem, że na godzinie historyka profesora Hyseka wyspał się sromotnie, jakkolwiek połowa klasy pokazywała mu datę na palcach.

Był do tego stopnia krótkowidzący, że nie nie umiał, nawet, gdy podręcznik leżał przed nim otwarty na ławce. Doprawdy — nie można mu było pomóc.

2.

Pani profesorowa Hysek miała świeżo pofarbowane włosy, czerwony czepki gumowy na głowie, czarny trykot, który czynił ją szczupłą i świadomością, że korzystnie wygląda.

Wskoczyła właśnie przed Stanisławem do wody.

Stanisław Nemeć ujrzał czarne loczki wymykające się z pod jej gumowego czepka i klasnął w dłonie:

— Doskonale panienko, doskonale!

Pani profesorowa Hysek uśmiechnęła się a Stanisław Nemeć, ośmielony tem powiedział:

— Nauczę panią crawlować... Zgoda?

Pani profesorowa Hysek była sama nad rzeką i bardzo się nudziła.

Stanisław Nemeć był przeto równie dobry, jak każdy inny. Ba, był nawet lepszy, bo — był krótkowidzem.

Z młodzieńczym zapalem zajął się panią profesorową Hysek.

— Czy ma brata? — zapytał.

Nie miała.

— Czy ma siostrę? — zapytał znów.

Też nie miała.

— To może ma pani przynajmniej kochanka?

Pani profesorowa Hysek była przerażona:

— Co panu przyszło na myśl? Powinno się właściwie obrazić, ale przebaczam panu.

— A więc jest pani zupełnie wolna?

— No, tak zupełnie, to nie.

— Szkoda.

W tem jednym słowie brzmiało tak szczerze rozczarowanie, że pani profesorowa Hysek miała się znowu uśmiechnąć i zapytała kokieteryjnie:

— A gdybym była wolna? To co wtedy?

— To wtedy nie byłaby pani zbyt długo wolną.

Pani profesorowa zaśmiała się wesoło. Przy tej sposobności woda dostała się jej do ust i pobudziła ją do kaszlu. Wypląnęła właśnie na środek rzeki.

— Połknęła pani wodę? Proszę się mnie moc-

no trzymać. Już ja panią wyciągnę.

Położyła mu dłoń na barkach, zakaszlała i trzymała się tuż obok niego w wodzie, podczas gdy Stanisław Nemeć płynął ku drugiemu brzegowi.

— Dokąd mnie pan właściwie wlecze?

Chciała jeszcze powiedzieć, że już od dwudziestu lat nie przepływała nigdy przez rzekę. przypomniała jednak sobie zawczasu, że nie powinna tego mówić.

— Na drugi brzeg, panienko. Tam położymy się w słońcu i będziemy mogli swobodnie rozmawiać.

3.

I oto dobili już do drugiego brzegu.

Pani profesorowa Hysek znajdowała się w sentymentalnym nastroju. Przed dwudziestu laty była również na tej łące z profesorem Hysekiem.

Wtedy miał on jeszcze równie bujne włosy, jak Stanisław Nemeć i śpiewał jej modną wówczas piosenkę: „Na zielonej łączce itd“.

— Czy zna pan tę piosenkę: „Na zielonej łączce“? — zapytała rozmarzona.

A Stanisław Nemeć odparł:

— To zapewne jakaś nowa piosenka? Nie znam jej, może mi ją pani zaśpiewa.

I pani profesorowa Hysek zaśpiewała. Głos

# Wieści z Palestyny

Na podstawie biuletynu Palcor.

## Manewry lądowe i morskie pod Hajfą

Ukazał się komunikat urzędowy, zapowiadający, że w przeciwieństwie do zeszłorocznych normalnych manewrów garnizonu brytyjskiego w Palestynie, które odbyły się w północnej części kraju i obejmowały przeważnie ćwiczenia oddziałów zmotoryzowanych, tegoroczne normalne manewry obejmą zarówno ćwiczenia lądowe jak i morskie. Tegoroczny pobyt floty śródziemnomorskiej na wodach palestyńskich wykorzystany będzie dla urządzenia prób lądowania większych desantów z udziałem strzelców lancashire'skich, którzy swego czasu odznaczili się podczas operacji wojennych w Galipoli. Drugi batalion tego pułku stacjonowany został w Hajfie.

Komunikat zaznacza, że najbliższe manewry i próby desantów przeprowadzone będą w okolicy Hajfy.

## Rząd palestyński śledzi działalność muftiego w Syrii

Prasa arabska donosi z Syrii, że cel podróży muftiego Jerozolimy do Syrii był wybitnie polityczny. Mufti działał miał z polecenia Komitetu Syryjsko - Palestyńskiego w Genewie, który upoważnił go do nawiązania kontaktu z arabskimi działaczami politycznymi w Syrii. Podczas pobytu swego w Trypolisie spotkać się miał mufti z przywódcami syryjsko - arabskiego bloku narodowego, Dżemalem Mardasem z Damaszku i Ibrahimem Hananu z Haleb, obaj jednak działacze syryjscy wymówili się od tego spotkania.

Prasa syryjska informuje dalej, że do Beyrutu przybył zastępca szefa policji politycznej w Palestynie, Al-Haszami. W związku z tem rozeszły się pogłoski, jakoby zadaniami Al-Haszamiego było obserwowanie działalności muftiego w Syrii. Al-Haszami odwiedził następnie Damaszek, gdzie odbył szereg konferencji z działaczami syryjskiego bloku narodowego.

„Felestin“ donosi również, że mufti spotkał się w Trypolisie z rewolucjonistą syryjskim Kassamem. Treść ich rozmów trzymana jest w tajemnicy. „Felestin“ podaje też że mufti wybiera się do Europy celem odwiedzenia Genewy i Paryża, gdzie spotkać

się ma z przywódcą Komitetu Syryjsko-Palestyńskiego, Emirem Szekibem Arsałanem.

## Blisko 6 milionów funtów!

Nadwyżka budżetowa rządu palestyńskiego

Według urzędowego komunikatu, wpływy rządu palestyńskiego wyniosły w lipcu b. r. 494.784 funty, w okresie zaś od 1-go kwietnia do 1-go sierpnia br. — 2.067.091 funtów. Wydatki rządu palestyńskiego wyniosły w lipcu 334.261 funtów, zaś w okresie od 1-go kwietnia do 1-go sierpnia br. — 1.072.956 funtów. Nadwyżka skarbowa za okres wspomnianych 4 miesięcy wynosi więc niespełna milion funtów. Jak już doniosła agencja „Palcor“, ogólna nadwyżka budżetowa rządu palestyńskiego wynosi dotąd 5,727.690 funtów.

## Bank Hipoteczny w Palestynie powiększa kapitał zakładowy

Nadzwyczajne walne zebranie akcjonariuszy Powszechnego Banku Hipotecznego w Palestynie uchwaliło powiększyć kapitał zakładowy Banku z 250.000 funtów do wysokości miliona funtów. Narazie emitowana została pierwsza serja 20.000 akcji 5-ciofuntowych, których posiadacze będą już mieli prawo do dywidendy za rok bieżący.

## Potanie wody w Jerozolimie

„Palestine Post“ donosi, że od 1-go listopada cena wody w Jerozolimie zredukowana zostanie o 50 proc. i że korzystanie ze zbiorników rządowych udostępnione zostanie ludności w nieograniczonym zakresie. Jak wiadomo, dotkliwy brak wody i drożyzna jej stanowiły dotąd jedną z najbardziej palących bolączek Jerozolimy.

## Nowa głodówka „nielegalnych“ imigrantów

Sześciu tzw. nielegalnych imigrantów spośród 15-tu, przebywających w więzieniu jerozolimskim, rozpoczęło głodówkę, przerwaną dopiero skutkiem interwencji komisji

## Podziękowanie

W Panu DR. D. HOCHHAUSEROWI, lekarzowi w Nowym Sączu serdecznie dziękuję za wyleczenie z ciężkiej choroby, jakoteż za trud i troskliwą opiekę.

5227kr  
Cina Goldberg i dzieci.

pomocy prawnej przy Gminie Żydowskiej w Jerozolimie. Czynione są energiczne wysiłki celem zwolnienia uwięzionych imigrantów.

## Niezwykły wzrost wpływów Keren-Kajemetu

Wpływy Keren Kajemetu w sierpniu wyniosły w Palestynie 2.456 funtów ogólny zaś wpływ za rok bieżący wyniósł w Palestynie 29.700 funtów, tj. o 9428 funtów więcej, niż w roku ubiegłym.

## 150.000 funtów na budowę nowych szkół w Tel Awiwie

Na ostatniem swem posiedzeniu Rada m. Tel Awiwu uchwaliła wyasygnować 150.000 funtów z uzyskanej ostatnio pożyczki milionowej na budowę nowych gmachów szkolnych, których potrzeba zaznaczyła się szczególnie dotkliwie z początkiem roku szkolnego w mieście. Wniosek frakcji robotniczej o objęcie programem budowy nowych gmachów również szkół robotniczych został odrzucony, co wywołało w kołach organizacji robotniczej

## Rozwój Biblioteki Narodowej przy U. H.

Biblioteka Narodowa przy Uniwersytecie Jerozolimskim liczyła na dzień 1. 1. 1935 r. 287.012 tomów. W ciągu roku 1934 przybyło Bibliotece 33.288 tomów. Dział rękopisów Biblioteki wzbogacony został ostatnio zbiorem braci Massaioff, zawierającym 226 cennych rękopisów, przeważnie z dziedziny kabalistyki.

## Sytuacja w rolnictwie palestyńskim

Departament rolnictwa rządu palestyńskiego donosi o zadawalającym stanie zbiorów i dobrym urodzaju we wszystkich dzielnicach kraju, pomimo niekorzystnych warunków atmosferycznych, jakie panowały na początku lata. Komunikat rządowy zaznacza że daje się zauważyć ożywiona działalność gospodarcza wśród średnio-zamożnych felahów, zakupujących lub wynajmujących traktory. O wzroście zamożności wśród rolników arabskich świadczy również znaczny wzrost płac roboczych we wsiach. Powoduje to dający się zaobserwować odpływ robotników z miast do okręgów plantacyjnych, — gdzie ustaliły się wyższe stawki płac.

W końcu komunikat wspomina o wielkich przygotowaniach do uprawy drzew owocowych i winnic w okręgach górzystych. — Przewidywane jest w związku z tem zmniejszenie w najbliższym sezonie obszaru nowych upraw owoców cytrusowych.

jej drzał ze wzruszenia, gdy zakończyła:

„Wazelka miłość z czasem minie

I zostanie w niepamięci...“

Piosenka wzruszyła Stanisława Nemceca, nie wiedział sam, dlaczego.

— Jak pięknie pani śpiewa! A czy zna pani może i tę piosenkę: „Naprzód koledzy, woła nas świat!“

— Nie. Nie znam jej.

— Śpiewamy ją często w szkole podczas przerwy. „Łysy“ nie cierpi jej, to też dlatego ryczymy ją codziennie.

— A jak wiedzie się panu w szkole?

— Tak sobie. Dziś „Łysy“ dał mi z historii dwóję.

Pani profesorowa nastawiła uszu:

— Jakże mazywa się ten pański „Łysy“?

— Hysek. Zna go pani?

— Co za przypadek! Znam go.

— Paskudny typ, prawda?

— Pst! Tego nie powinien pan mówić. Czy może odpowiadać za to, że wypadły mu włosy?

— Czy sądzi pani, piękna panienko, że i on był kiedyś młody?

— Oczywiście, był ślicznym, wysokim, szczupłym mężczyzną i miał równie ładne bujne włosy, jak pan. Widziałem jego fotografię z owych czasów — dodała szybko. — Jeżeli pan chce, to poproszę go, by pana jeszcze raz pytał.

— Mogłaby to pani zrobić?

— Jest moim wujem.

Stanisław Nemecc ucieszył się bardzo.

Podniósł jej dłoń do swoich warg i pocałował ją tak, jak gimnazjalista całuje rękę gimnazjalistki.

Pani profesorowa Hysek zamknęła oczy. Stanisław Nemecc przedzierzgnął się nagle w prof. Hyseka, kiedy ten był jeszcze przystojnym młodzieńcem i miał bujną czuprynę i wspominając te dawno minione czasy, uściśnił rękę Stanisława Nemceca i szepnęła:

— Widzi pan, jak woda płynie, zupełnie tak samo jak życie.

Potem oboje weszli do wody i polnęli z powrotem w kierunku tamtego brzegu. Oboje milczeli.

— Do widzenia. Proszę oczekiwać mnie jutro na tem samym miejscu. Nie będę się kapać, ale powiem panu, czy moje wstawiennictwo u wuja odniosło skutek.

4.

Pani profesorowa Hysek rozmawiała w domu długo ze swoim mężem. Mówiła mu o zielonej łączce, o dawno minionych czasach, kiedy profesorowie byli jeszcze młodzieńcami i mieli najrozmaitsze kłopoty.

W końcu opowiedziała mu również o Stani-

slawie Nemecu. Uśmiechając się z zakłopotaniem wyznała:

— Pomyśl sobie najdroższy, chłopak zupełnie się we mnie zadurzył. Przysiękałam mu wstać się za nim u ciebie.

5.

— Wszystkie baby są do niczego — rzekł Stanisław Nemecc do swego przyjaciela Franciszka. — Miałem dziś z jedną raudką. Baba tyle mi obiecała, no — i pomyśl sobie, wogóle nie przyszła.

— Może przyszła, a tyś jej nie zobaczył?

— Co? Nie zobaczyłem? Widzę, jak orzekł; popatrz — to powiedziawszy, wyciągnął z kieszeni okulary. — Kupiłem je sobie dziś rano i teraz mogę już czytać na odległość każdą datę historyczną. Niech mnie teraz „łysy“ pyta.

6.

— Twój wielbiciel był doskonale przygotowany — rzekł prof. Hysek wieczorem przy kolacji: — Jak tam z twoim romanssem?

— Daj mi spokój — odparła pani profesorowa Hysek i zacerwieniła się po uszy. Przypomniała sobie dzisiejszą scenę. Przyszła nad brzeg, jak było umówione.

Stanisław Nemecc miał na nosie okulary, patrzył na nią obojętnie, a wzrok jego mówił jej wyraźnie: „To mogłaby być chyba jej babka...“

# Angielskie związki zawodowe boją się faszysmu

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Londyn, we wrześniu.

Doroczny kongres angielskich związków zawodowych, który odbył się w Margate, odbił się silnym echem ze względu na swoje polityczne uchwały. Zapomniano o gospodarczej stronie kongresu, która jest znacznie ważniejsza i bardziej ciekawa.

Można było przypuszczać, że przedstawiciele poszczególnych związków zabiorą głos, by domagać się większego udziału proletariatu w angielskiej koniunkturze. Tymczasem, za wyjątkiem raportu jednego delegata o socjalnych warunkach pracy w kopalniach — który doprowadził do uchwały głoszącej, iż *wszystkie związki zawodowe poprzę walczą górników o podwyższenie płac* — nie poruszano na kongresie zagadnienia wysokości płac. Jest to dziwne stanowisko, jeśli się zważy, że w poszczególnych gałęziach *wre walczą o podwyższenie płac, o skrócenie czasu pracy*.

Pesymiści *przepowiadają już dzisiaj powtórzenie wypadków z 1926 r.*, kiedy to strajk górników spowodował strajk generalny w Anglii. Ta przepowiednia wydaje się nieuzasadnioną przesadą, ponieważ obecny konflikt odnosi się w zasadzie tylko do kopalń południowo-walijskich, a zresztą umowa obecna wygasa dopiero w 1937 r. i obie zainteresowane strony dotychczas nie zrobiły nic ponad przekazanie zatargu o wysokość płac specjalnej komisji arbitrażowej.

Trudno jest *przepowiadać, czy żądania robotników, domagające się podwyższenia stawek, zostaną uwzględnione.* Podwyższenie płac w okręgu gospodarczym, który należy do najbardziej dotkniętych niewypłacalnością włoskich importerów, jest co najmniej trudne do wykonania. *Strajk częściowy w tym okręgu jest jeszcze możliwy, natomiast przerzucenie się tej akcji na całe górnictwo angielskie i na inne dziedziny przemysłowe, wydaje się w obecnej sytuacji wewnętrznie - politycznej niemal że wykluczone.*

*Władze centralne angielskich związków zawodowych — jak to jasno wykazał kongres, nie stoją, mimo pewnych zasadniczych różnic, w opozycji do konserwatywnego rządu.* Polityczna ideologia angielskich związków zawodowych co-

raz bardziej oddala się od teoretycznego socjalizmu, a *zbliża do wytycznych liberalizmu.* Przywódcy proletariatu widzą dzisiaj w zachowaniu rządów parlamentarnych swoje najważniejsze zadanie i bez uprzedzeń stwierdzają, że *obecny rząd konserwatywny stanowi taran przeciwko wszystkim faszystowskiemu, antyparlamentarnym kierunkom.* *Bezspornie tragedia niemieckiej socjalnej demokracji nauczyła coś niecoś angielskie związki zawodowe.*

Gotowość rządu wyraziła się najdobitniej w ofercie przywódcy związków zawodowych, Ernesta Bevina, który oświadczył, że *związki zawodowe będą współpracować z Malcolm Stewartem, rządowym komisarzem dla terenów dotkniętych klęską gospodarczą.* Równie interesującym jest niemal entuzjastyczne przyjęcie tej oferty przez 100-procentowo konserwatywne pisma, jak Times i „Morning Post“.

Akcja socjalna rządu jest jednakże w chwili obecnej zagrożona. Nikt w Anglii dziś nie wątpi, że *sily zbrojne muszą być wzmacnione, a więc że podwyższenie budżetu wojskowego na rok 35/36 jest nieuniknione* — nawet w wypadku, gdyby chciano przeprowadzić jedynie ograniczony program zbrojeniowy. Nikt w Anglii w zasadzie nie jest przeciwnikiem planu zbrojeniowego. Dylemat mieści się jedynie w tem, że *wyłożenie wielkiej „obronnej pożyczki“*, (mówi się o 200 milionach funt. szterl.) nie da się uniknąć i że rządowi, który taką pożyczkę rozpisał, zrobi się później zarzut, iż skąpi każdego grosza na roboty publiczne, a zwiększa o tak wysoką sumę zadłużenie państwowe dla przeprowadzenia nieproduktywnego programu zbrojeniowego. Tego rodzaju krytyka jest przekonująca i *rząd angielski, który znajduje się w przeddzień nowych wyborów, nie może sobie pozwolić na rozpisanie pożyczki właśnie przed wyborami.*

Ale już dziś uwaga rządu została odwrócona od takich dziedzin, jak plan budowlany i zwrócona została całkowicie ku takim dziedzinom gospodarczym, które mają bezpośredni związek z przemysłem zbrojeniowym.

Zpóśród okręgów dotkniętych katastrofą gospodarczą jedynie Clyde i Tyne, gdzie mieszczą



się wielkie stocznie, będą korzystały z zamówień rządowych. Najsłabszym punktem angielskich zbrojeń jest, jak wiadomo, flota. W tych warunkach omawiana pożyczka obronna powinna w zasadzie nosić miano pożyczki flotowej. Nawiasem należy zaznaczyć, że do końca 1936 r. *angielski program morski jest, naskutek umowy londyńskiej 1930 r., ograniczony.* Anglia jednak nie przeprowadziła w całej rozciągłości dozwolonego w umowie programu i w ten sposób stocznie będą mogły otrzymać poddostatkami za mówień jeszcze w roku bieżącym i przyszłym. Po 1936 r., wedle opinii fachowców, *będzie trzeba wybudować 13 okrętów liniowych i 32 krążowniki, by utrzymać przewagę na morzu.* Ten plan zbrojeniowy pochłonie *200 milionów funtów.*

Tak *olbrzymi wydatek* na cele zbrojeniowe, nie tylko uniemożliwia wydatkowanie na roboty publiczne, ale również *rzuca cień na rynek giełdowy.* Za ledwie przed krótkim czasem upadły obawy, że okres taniego pieniądza się skończył, a już zrodziło się przekonanie, że *obecnie ustalzone 2 1/2 procentowanie nie da się nadal utrzymać.* *Uplaszanie tak wielkiej pożyczki, jak zbrojeniowa, przy stosunkowo krótkim terminie (pożyczka ma być krótkoterminowa) na stopie 2 1/2% wydaje się niemożliwe.*

Niepewność może okazać się hamulcem dla inicjatywy gospodarczej, albowiem kredytyrzy w oczekiwaniu lepszych warunków, *nie będą się kwapić z udzieleniem kredytów prywatnym przedsiębiorstwom.* Ale *obawy, że podroźnienie pieniądza oznaczać będzie koniec koniunktury gospodarczej, są nieuzasadnione, w Londynie bowiem znajduje się olbrzymia masa „beztrobotnych“ kapitałów.*

R. F.

**SKÓRY I ZAMSZE NA REKAWICZKI**  
i przybieranie sukien we wszystkich kolorach na sezon jesienny nadeszły

**W. LUSTGARTEN** Kraków, Dietla 42  
tel. 164-54

22)

A matka wciąż jeszcze nie mogła spocząć. Zdrzemnęłaby się chętnie, zazwyczaj senność opadała ją łatwo, nawet przy pracy. Była tak zdrowa i silna, że mocny, słodki sen nachodził ją, choć go nie szukała. Dziś wszakże zakradł się do jej serca żrący niepokój i spędzał sen z oczu. Zdawało jej się wciąż, że słyszy szmer zbliżających się kroków.

Wstała wkońcu zniecierpliwiona czekaniem i znużona widokiem pustej drogi — pustej, bo nie zjawiał się na niej ten, którego oczekiwała. Wyjęła dziecko z kosza, chwyciła motykę i skierowała się ku polom, wołając do staruszki:

— Idę plewić zboże na południowym stoku.

Po drodze myślała, że łatwiej będzie czekać poza obrębem domu; godziny upłyną szybciej, gdy zmusi ciało do jakiejś ciężkiej pracy.

Tak więc przez całe popołudnie pracowała pośród łąnów zboża, osłoniwszy twarz przed żarem słonecznym niebieską, bawełnianą chustką. Motyka wznosiła się nieustannie i opadała pomiędzy zielone źdźbła. Był to tylko mały i nierówny kawałek pola, sadzili bowiem ryż wszędzie, gdzie gleba była dość żyzna. Nawet na stokach wzgórz robili terasy do tej wysokości, którą dało się nawodnić. Ryż jest smaczniejszy od pszenicy i można go sprzedawać korzystnie.

Wzgórze leżało w potokach słońca, które prążyło z taką siłą, że wkrótce kaftan jej zwilgotniał i pociemniał od potu. Nie przerywała jednak pracy. Czasem tylko, gdy niemowię zapłakało, dawała mu ssać. Siadała wtedy na ziemi, przykładając je do piersi, ocierała dłonią rozgrzaną twarz i patrzyła jak w pustkę na piękny krajobraz skąpany w upalnym słońcu. Skoro dziecko napiło się dowoli, układała je na ziemi

i wracała do pracy. Plewiła niezmiernie. Bolało ją całe ciało, w myśli wkradał się nieład. Nic dla niej teraz nie istniało poza chwastami, padającymi pod ostrzem motyki i więdnącymi w suchym, gorącym blasku. Wreszcie słońce spoczęło na skraju pól i nagle cień spowił dolinę. Wyprostowała członki, otarła kaftanem spotniałą twarz i mruknęła głośno:

— Pewnie już czeka na mnie w domu. Muszę wracać i przyrządzić mu jadło.

Wyjęła dziecko z dołu, który wygrzebała dlań w miękkiej ziemi i poszła w kierunku chaty.

Jednak męża nie było. Kiedy okrążyła domek, nie ujrzała go wcale. Staruszka wyglądała ku polom zaniepokojona a chłopak i dziewczynka siedzieli na przyzbie, znużeni czekaniem. Widząc matkę, dzieci krzyknęły radośnie. Spytała niemile zdziwiona:

— Czy ojciec nie wrócił jeszcze?

— Nie wrócił, a nam chce się jeść, — zawołał chłopak, dziewczynka zaś zawtórowała mu swym słabym, dziecięcym głosem:

— Nie wrócił, jeść!

Zaciskała powieki, raził ją bowiem blask zachodzącego słońca. Staruszka podniosła się, podreptała na kraj boiska i zapiszczała krzykliwie, widząc kuzyna wracającego do domu:

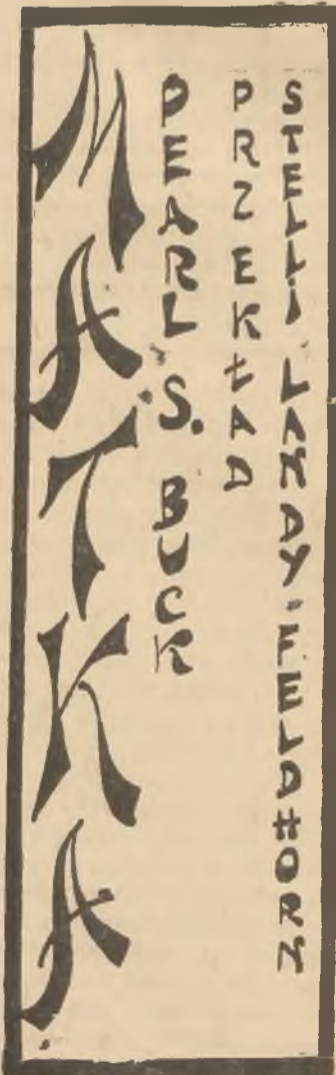
— Czy widziałeś może mego syna?

Matka zawołała w nagłym zniecierpliwieniu:

— Cicho starą matko! Nie rozpowiadaj wszystkim, że nie wrócił!

— Dobrze, ale gdzie on się podziewa? — zatroskała się staruszka, wodząc smętnie oczyma.

(C. d. n.)



**Dziś w kinoteatrze „UCIECHA” premjera filmu, który wywołał wielkie wrażenie w Europie, filmu, który za swe walory**

## DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH

artystyczne uzyskał złoty medal na wystawie w Londynie

dramat wg. Krystyny Winsloe, reżyseria Leontyna Sagan, film w języku niemieckim. W rolach głównych **BOROTA WIECK, HERTA THIELE** oraz około 100 młodych artystek. 5282k

# Wiadomości z kraju

## Nagrody dla zwycięzców zawodów balonowych

Nasi zwycięzcy zawodnicy o puchar Gordon-Bennetta otrzymają wiele pięknych i cennych nagród.

Aeroklub Rzeczypospolitej otrzyma na własność główne trofeum: nagrodę przechodnią im. Gordon-Bennetta, nagrodę P. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — artystyczną plakietę srebrną (dla klubu narodowego, zdobywcy pucharu Gordon-Bennetta 1935) oraz nagrodę p. ministra komunikacji — wazon kryształowy, okuty w srebro (dla klubu narodowego, którego zespół 2 najlepiej sklasyfikowanych balonów osiągnie najlepszy wynik średni).

Kpt. Burzyński i por. Wysocki otrzymają nagrodę regulaminową w kwocie 10.000 zł. (dla zwycięskiej załogi), nagrodę L.O.P.P. — dwa złote zegarki na rękę (dla najlepszej załogi polskiej). Kpt. Burzyński nagrodę honorową jednej z firm przemysłu gumowego — wazę kryształową z 6 filiżankami (dla pilota zwycięskiego balonu), nagrodę p. ministra spraw wojskowych — puchar srebrny (dla najlepszego pilota wojskowego zawodowego). Załoga „Polonji” otrzyma również nagrodę wytrwałości — 1200 zł. (dla załogi za najdłuższy czas lotu).

Kpt. Janusz i por. Wawzczak otrzymają nagrodę regulaminową w kwocie 7.000 zł. (dla 2-ej załogi balonu), dwa puchary (dla 2-jej kolei najlepszej załogi polskiej) oraz prawdopodobnie 2-gą nagrodę wytrwałości — 800 zł. (dla załogi balonu za drugi z kolei najdłuższy czas lotu). Kpt. Janusz otrzyma puchar srebrny (dla pilota 2-go balonu), por. Wawzczak — puchar srebrny (dla pomocnika pilota 2-go balonu).

Trzeciej załodze przypadnie nagroda honorowa Aeroklubu R. P., i kwota 4.000 zł. Dla dalszych załóg przewidziane są następujące nagrody pieniężne: 4 — 2.500 zł., 5 — 1.500 zł., 6 — 1.200 zł., 7 — 1.000 zł. i 8 — 800 zł.

## Niesamowita sprawa w rodzinie ks. Pszczyńskiego

Niesamowita sprawa o ojcostwo toczy się na Śląsku w rodzinie księcia Pszczyńskiego.

W związku ze sprawą rozwodową Hansa ks. Pszczyńskiego, senjora, liczącego obecnie 70 lat i drugiej żony jego, hiszpańskiej arystokratki, markizy de Silvia Candamo odbędzie się w najbliższym czasie szereg dalszych procesów cywilnych pomiędzy starym księciem, a najmłodszym synem jego ks. Bolko von Hochberg.

Bolko von Hochberg pojął za żonę rozwiedzioną macochę. Z tego powodu pomiędzy Bolko i ojcem powstały wzajemne pretensje, które doprowadziły do procesów. Jedną z przyczyn tych zatargów jest m. in. sprawa uznania ojcostwa nieliczącej jeszcze roku życia Jadwigi Mariji Daisy Aleksandry Rochity księżniczki von Hochberg, urodzonej w Monachjum 11-go października 1934 r. Księżę senjor rozwiódł się z żoną, obecną żoną syna Bolko, a w parę miesięcy później urodziła się pięcioletnia księżniczka. Obecnie spór toczy się o to, kto właściwie jest ojcem tego dziecka.

## 40-lecie kina

Ciekawy obchód zorganizowany będzie w Warszawie w przyszłym tygodniu. W tym czasie przypada bowiem 40-lecie wynalazku pierwszych obrazów filmowych. Z tej okazji wyświetlane mają być najstarsze filmy znajdujące się w zbiorach biur filmowych.

## Konfiskata „Tęczy”

Wrześniowy zeszyt miesięcznika „Tęcza” został z polecenia władz skonfiskowany. Konfiskata nastąpiła za cykl karykatur, na str. 17-tej, które obrazowały stosunki, panujące w Niemczech. Karykatury zamieszczone były jako ilustracje reportażu z Niemiec hitlerowskich wojujących z katolicyzmem. Konfiskata za obrazę reżimu hitlerowskiego jest pierwszą konfiskatą, jaka spotkała „Tęczę” od początku jej istnienia.

## Skazanie b. parlamentarzysty

W Łucku sąd okr. wydał wyrok, skazujący b. adwokata dra Stefana Krawczuka (Ukraińca), b. posła do austriackiej Rady państwa z Bukowiny (przed wojną światową), poddanego rumuńskiego — na 14 mies. więzienia.

Dr. Krawczuk był oskarżony o sfałszowanie dokumentów w łuckiej kurji biskupiej, w której przez pewien czas pracował w charakterze urzędnika. W tej sprawie był przygotowany akt oskarżenia przez sąd grodzki.

Skazany, przeglądając dwukrotnie akta sprawy, bezprawnie miał przywłaszczyć sobie akty oskarżenia. Za przywłaszczenie to został teraz pociągnięty do odpowiedzialności i skazany na 14 mies. więzienia. Krawczuk podczas rozprawy odezwał się w kuluarach sądowych obelżywie o sędziach, za co również pociągnięto go do odpowiedzialności karnej.

## Prawomocny wyrok śmierci

Do Stanisławowa nadeszła we środę wiadomość o zatwierdzeniu wyroku śmierci na Iwanie Łuciuwie z Dolhy wojniłowskiej, skazanego przez sędziów przysięgłych na karę śmierci przez powieszenie.

Łuciów i jego żona Teuronja, namówili kilku parobków do zamordowania ich syna Wasyla. Kiedy oczekający we krwi Wasyl przybył do domu, ojciec i macocha wspólnymi siłami wciągnęli go do stodoly i powiesili na belce.

Aresztowany Łuciów udawał warjata, odesłano go więc do Kulparkowa, gdzie był pod obserwacją lekarzy specjalistów. Ci też orzekli, że Łuciów symuluje chorobę umysłową. Na ostatniej kadencji został Łuciów skazany na karę śmierci, zaś żona na 9 lat więzienia. Sąd Najwyższy nie uwzględnił kasacji Łuciuwa i zatwierdził wyrok sędziów przysięgłych. O ile Prezydent Rzplitej nie skorzysta z prawa łaski, Łuciów zawiśnie na szubienicy.

## Na dachu wagonu z Warszawy do Sniatyna

Władze rumuńskie przytrzymały onegdaj na stacji granicznej Grigore Ghica Voda, obywatela polskiego, Władysława Kasprzyka z Warszawy.

Okazało się, że Kasprzyk odbył podróż z Warszawy do granicy rumuńskiej... na dachu ślepingu pociągu pośpiesznego. Zatrzymany tłumaczył się, że jest bezrobotnym i w poszukiwaniu pracy wyjechał na dachu wagonu, nie mając środków na opłacenie biletu.

Władze rumuńskie zatrzymały Kasprzyka do czasu wyświetlenia sprawy.

## Olbrzymi meteor z 1907 r.

W Ostrzeszowie pod Poznaniem przeprowadził niezmiernie ciekawe poszukiwania i dokonał doniosłego odkrycia uczony niemiecki prof. Schmidt z uniwersytetu w Bonn.

Prof. Schmidt znalazł mianowicie olbrzymi meteoryt, który spadł pod Ostrzeszowem jeszcze w r. 1907. Meteoryt został znaleziony przy pomocy leśniczego tamtejszych lasów. Znajdował się on pod lekką powłoką ziemi i wydobyto go przy pomocy 13 robotników w obecności prof dra Kuźmiara, szefa Instytutu geologii w Warszawie, a obecnie przeprowadzane są prace, celem dotarcia do jądra meteorytu.

Meteoryt ten jest bardzo duży i gdyby badania prowadzone przez prof. Schmidta wykazały, że bryła ta jest istotnie meteoritem, to mielibyśmy do czynienia z największym meteoritem, jaki w ciągu długiego czasu odkryto. Powierzchnia tej bryły wynosi około 20 metrów kwadr.

Bardzo interesująca jest historia poszukiwań prof. Schmidta. Przed kilku laty prof. Schmidt czytał nowelę, w której autor opisuje swe spostrzeżenia o spadnięciu meteorytu w nocy na 4 września w r. 1907. Na tej podstawie prof. Schmidt poczał wertować stare gazety i znalazł potwierdzenie tej wiadomości. Od tej chwili rozpoczął swe poszukiwania.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO,

## „AZAIS”

Sztuka w trzech aktach Ludwika Verneuil'a  
GOŚCINNE WYSTĘPY KAZIMIERZA JUNOSZY STĘPOWSKIEGO.

Klątwą wszystkich gościnnych występów jest to, że musimy oglądać rzeczy, którychby w normalnym trybie pracy wcale nie wystawiono, a tem mniej nie wznowiono. Czyż np. p. dyr. Frycz wystawiłby głupawą brechtę Verneuil'a p.t. „Azais”, gdy nie wielkopański kaprys grand-seigneura sceny polskiej p. Kazimierza Junoszy Stępowskiego? Prawdą jest, że licznie zebrana publiczność wciąż głośnym wybuchem śmiechem, prawdą jest też, że nie brak było oklasków przy otwartej scenie, ale czy śmiech nie jest czasem żenujący? Niema w tej farsie ani zdżbła komedji charakterów, ani jednego momentu, któryby naprawdę mógł zainteresować. Nie ulega wątpliwości, że „Azais” lepiej się podoba publiczności od „Henryka IV”, ale jest to publiczność, która przychodzi

tylko poto do teatru, ażeby się śmiać, a nie poto, by wyjść z przedstawienia zadumana nad tragicznymi względnie nieraz tragikomicznymi zyzakami przeznaczenia człowieka.

Niech mi wolno będzie tej sztuki nie streszczać, a od tego obowiązku zwalnia mnie chociażby to, że przed kilku laty sztukę tę u nas już wystawiono, a więc chodzi tylko o wznowienie.

A jednak mamy ciekawy eksperyment, który nazwać możemy zwycięstwem aktora nad autorem. W „Azais” mamy taki wypowy już trójumf sztuki aktorskiej. P. Stępowski wyczelował postać starego i zidjociałego ramola, stwarzając małe arcydzieło. Wszystko, począwszy od włosów a skończywszy na najdrobniejszym ruchu, zostało sumiennie opracowane i podane z niezwykłą swobodą. P. Stępowski jest wogóle mistrzem w zacieraniu śladów żmudnej pracy aktorskiej, chociaż w kreacji barona Würza mimo wszystko dostrzegamy pewne tryki, a nawet czekamy kiedy te gierki znowu się pokażą. Był to więc popis sztuki aktorskiej, mimoto jednak, wychodząc z przedstawienia, pytamy się, czemuż wielki aktor włożył tyle pracy w rzecz zupełnie marną. Jest to jednak, jak już powiedzieliśmy, kaprys wielkiego artysty...

Zal nam było innych aktorów, którzy musieli się nieraz niepotrzebnie wygłupiać. Taki np. p. Fabisiak, artysta o dużym talencie charakterystycznym grać musiał rolę zakochanego matola. Albo p. Węgrzyn musiał być w pierwszym akcie nieśmiałym pechowcem, by w drugim i trzecim akcie przeistoczyć się nagle w rycerzka konjunktury, przyczem nie uprawdopodobnił ani pierwszego ani też drugiego rysu swej roli. Najłatwiejsze jeszcze zadanie mieli pp. Staszewski i Burnatowicz, którzy przynajmniej nie musieli zilustrować nam nagłych skoków w ewolucji charakterów swych bohaterów epizodycznych.

Niewdzięczne też zadanie miały obie panie — Wernicz i Brylińska. Pierwsza grała rolę pani baronowej, korzystając ze zapasów swej rutyny aktorskiej, ale publiczność nie mogła uwierzyć ani w to, że przez długie lata była cnotliwą żoną starego idjoty, ani w jej późniejsze rozczarowanie miłosne, druga zaś była stremowana i tu i ówdzie „peszyła się”. Miły epizodzik miała p. Kostecka. Sztukę zrecznie zmontował p. Biegański, a odpowiedzialnie tło dekoracyjne stworzył p. Zwoliński.

M. K.

# LITERATURA \* SZTUKA \* NAUKA

ANDA EKER.

## Zeby myśleć o migdałach niebieskich...\*)

...Zeby myśleć o migdałach niebieskich  
trzeba mieszkać w małym, białym domu  
malowanym w szafirowe freski  
wśród błękitnie kwitnących drzew —  
I na własność białego miec pieska  
pieszczotliwie nazwanego „Perelką“  
i w sad chodzić nad błękitne źródelko  
i — jak ja — taką młodą miec krew  
i niebieskie jedwabne kimono  
i wysokie, modne pantofelki,  
a w głowie, w którejby było:  
błękitnie i zielono  
troski. Ale niewielkie.

...Zeby myśleć o migdałach niebieskich,  
trzeba mieszkać w małym, białym domu  
malowanym w złote arabeski  
i za oknem słowiczy miec śpiew —  
A na szyi z turkusów korale,  
lazurowym owijając się szalem  
i zegary, te grające miec. —  
Za szybami widzieć mgieł woale,  
a w jesienny, błękitnawy zmierzch  
czytać z łzami, ze wzruszeniem i z żalem  
Andersena jakąś bajkę rzewną,  
tę z kaczorkiem albo tę z królowną,  
albo stary, ukochany wiersz. —  
Na puszystym, tęczowym dywanie  
puszczać słomką kolorowe banie,  
a z szkatułki zrobionej w kryształ  
wyjąć błękitne, wytarte, przejrzyste —  
zaś z papierosika cienkiego  
snuć w serduszka, kóleczka i fale  
fantastyczny, kapryśny dym  
i w tym białym i małym domu  
nie mówiąc o tem nikomu  
być

ciągle

z nim.

\* Z mającego się wkrótce ukazać tomiku  
poezyj p. t. „Na cienkiej strunie“.

**Dr. D. RUBINSTEIN**  
specjalista chorób skórnych (i wenerycznych)  
**POWRÓCIŁ**  
ul. Dietla 99 — telef. 178-64.

## WSROD KSIĄZEK

„JADĄ WOZY Z CEGŁĄ“

Heleny Boguszewskiej i Jerzego Kornackiego.  
Wydawnictwo „Książnicy Atlas“.

Pani Boguszewska wybiła się na czoło beletrystyki polskiej piękną swą powieścią „Całe życie Sabiny“, którą p. Leon Piwiński w „Roczniku Literackim“ uważa za najlepszą powieść bieżącego roku. Oboje autorzy powołali do życia grupę „Przedmieście“, która to grupa wydała już dwa tomy opowiadań. W kręgu zainteresowań autorów „Przedmieścia“ jest życie tzw. szarego człowieka z ulicy. Tęsame motywy, ba, poprostu jedno z przedmieść Warszawy jest terenem akcji powieści „Jadą wozy z cegłą“. Powieść ta jest ciekawym eksperymentem, chociażby tylko dlatego, że absolutnie odróżnić nie można, co pochodzi spod pióra p. Boguszewskiej, a co spod pióra p. Kornackiego.

Jest to powieść bez bohatera, albowiem, lepiej powiedziawszy, bohaterem jest przedmieście, do którego wdziera się tempo wielkiego miasta. Przedmieście z każdym dniem zmienia swoje oblicze, przez jego ulice przejeżdżają wciąż wozy z cegłami, a co kilka tygodni powstaje z tych

## Wystawa bhp. Leopolda Gottlieba

Przeobrażenie, jakiemu uległo malarstwo Leopolda Gottlieba od wcześniejszych swoich faz, aż po okres ostatni, jest uderzające. W pamięci zachowały się nam jeszcze żywo dawne portrety artysty. Był w nich bardzo duży zasięg charakterów, wyrażanych z zamaszystością, w całej ich materialnej pełni: twarzy ruchu, szaty, — z wyuczaniem środowiska i osobliwości wewnętrznych. Ze wszystkim tem rozpiętały one niekiedy ramy obrazu. Rozpiętała je familjarna rozłożystość filistra, gięst szlagona, zróżnicowany charakter intelektualisty. Okazywał w nich Gottlieb zarówno poczucie powagi, jak i humoru, umiając zarazem dobrze wyzyskać ową głębszą współrzędną twarzy, ubrania i ruchu, którą plastyka odkrywa ludziom.

Nastąpił „cykl legionowy“: epika obrazowa, kocioł charakterów. Gottlieb widział koło siebie indywidualności, które w twardych przeciwnościach ostrzyły wyraźnie swoje twarze i wszystkie swoje profile... Znalazł tu teren ścierających się charakterów, nie wtłoczonych w szablon wojskowy i pełnych jeszcze swojej prywatnej, cywilnej treści... W zbiorowy zasób i wysiłek wносиły one swoją osobistą pełnię. Dlatego rysował ich Gottlieb tak intymnie i osobiście. Bez pozorstwa siły i dyscypliny; w pewnej luźności wyrazu: zamyślników i aktywistów. Mundur i sprzęt wojskowy reagują tu na każdą twarz inaczej... W tym sensie pozostał Gottlieb najwłaściwszym rysownikiem legionowym.

Ostatni okres wprowadza nas w świat zupełnie odrębny. Od rozłożystości danych postaci przechodzimy do bezcielesnej niemal wysmukłości. Do postaci wydłużonych, aż ponad — ziemskość, i wybielonych aż ponad rzeczywistość...

Z dawnej poziomo rozpiętej się żywotności przechodzimy do ekspresji pionów. Ciało, ramiona zwięzają się, jakgdyby chciały sobie tem łatwiej utorować drogę w górę; w ów gotycki pion, na wzór elgrecowskich strzelistych wzlotów.

Nastrój zaczerpnięty z prachrześcijskiego mitu: z poezji owych bożych prosta-

czków, tkniętych wielkiem objawieniem, i z atmosfery trudu powszedniego, „wyaniełonego“ i pokrytego jagnięcą bielą.

Rybacy Gottlieba, jego piekarze malarzyki i kuglarze, wykonują swoje czynności zawodowe w somuambulicznej powolności i powłóczystości ruchu. W owym półśnie zdają się przeżywać jakiś stan muzycznego wzruszenia, skoro ruchy rąk, głów i nóg, a nawet przepływy fałdów, układają się w cicho rytmiczny tok. Czasem luźny i rozbitakany, jak rozchodzące się cienie... Czasem zgrupowane w sprężystą, muskularną całość archaicznego reliefu, wyraźnie zrytmizowanego.

Rytmizacji tej pomagają okoliczności o mistycznym odcieniu. Jako oś symetryczna ustawiony n. p. pod górę stół, który jakoby żywą współobecnością swoją wiąże grupę w milczącą i zasłuchaną wspólnotę. Jeszcze jeden akcent mistyczny dorzuca tu większa materializacja przedmiotu martwego, niż człowieka. Człowiek uchodzi w mgławicową półwyrazistość, podczas gdy misa, owoc lub dzban tężeją pełną konkretnością koloru i kształtu. Misa, czy dzban, uświęcone z dawien dawna mitem religijnym, dotykają tu swoją krawędzią pewnej odwieczności. Ową ledwo uchwytną współgrę człowieka, pofałdowanej szaty i sprzętu powszedniego pogłębiał u nas w swojej grafice i poezji Cyprjan Norwid, a t. zw. „nazarejści“ wypokraczali w okropnie namacalną „zaświatowość“.

Zarysowaną wyżej wizję swoją wyraża Gottlieb poprzez znaczną przewagę rysunku nad kolorem. Kolor jest tu podporządkowany linii, wypowiadając naprzemiennie rądo walory jasno-ciemne, rądo literacko-ekspresyjne momenty. Jako przykład pierwszego przypadku można podać „Rybaków“ (Nr. 17), figuralną stronę „Uczty Kuglarzy“ (l. 4) i szereg innych. Drugi zaś ukazuje się w religijno-nastrojowym zetknięciu bieli z ziemistobrunatną twarzą, w papuziej kolorowości kuglarskiej grupy, w makabrycznej zielonkowatości rąk i twarzy („Portr. p. O“ i Portret p. Saulicz“).

Na pierwszy plan wysuwa się zatem —

ALFRED DÖBLIN: „PARDON WIRD NICHT GEGEBEN“

Nakład „Querido“ w Amsterdamie.

Autor fantastycznej eschatologii świata, za wartęj epopei „Meere, Berge und Giganten“ pracował przeważnie tylko dla smakoszy, by pisarzem elity umysłowej, interesującej się dzielnymi nieraz załamaniem psychiki ludzkiej. Popularność zdobył tylko powieścią „Berlin — Alexanderplatz“, przedstawiającej nam w sposób rytmiczny, przechodzący tu i ówdzie niespostrzeżenie w liryzm rozlewny, losy podziemnego świata stolicy niemieckiej. Döblin nie prowadziła za rękę pasja demaskowania, nie był naturalistą poszukującym przygód, lecz człowiekiem nachylającym się pełen współczucia nad niedolą biednej kreatury ludzkiej, która się nawet skarżyć nie umie.

Powieść „Pardon wird nicht gegeben“ nawiązuje swą budową i swym liryzmem do powieści „Berlin — Alexanderplatz“. Problemem jej jest wyrażenie przez rodzinę duszy ludzkiej. Młody Karol dostał się z matką i dwojgiem rodzeństwem do wielkiego miasta. Spotyka przyjaciela, który odsłania mu wielką prawdę, że w życiu nie udziela się pardonu. Dowiaduje się z ust swego przyjaciela, że odwieczna istnieje walka między nieliczną garstką, która żyje z

cegłami nowy dom czynszowy. Te wozy z cegłami stają się niejako symbolem tej ciągłej i nieustannej ofensywy wielkiego miasta na peryferje. Przedmieście, które jest terenem akcji powieści p. Boguszewskiej i p. Kornackiego, miało z początku charakter wsi, dlatego tak dobrze w niem się czuje, matka przypominająca sobie swoją wioskę rodzinną. Przesuwa się przed nami wprawdzie cała galerja postaci, a z nich niektóre wyrzuca wielkie miasto tylko od czasu do czasu, ale matka jest czołową postacią, tyle włożyli w nią miłości autorzy. Obserwujemy zresztą, obcując dość często z matką, ciekawość problem przebudzenia się w zahukanej kobiecie, lękającej się każdego głośniejszego słowa męża — tyrańca, nowego człowieka, a to pod wpływem wylaniających się reminiscencji, wywołanych charakterem wiejskim przedmieścia. Autorzy zdają się nam mówić, że decydujące w życiu nie są tzw. wielkie tragedje, lecz wyładowują się nieraz w epizodach życia codziennego i szarego olbrzymie namiętności. Trzeba je tylko umieć obserwować, a wówczas obudzi się w nas zainteresowanie właśnie dla życia szarego człowieka. Pytanie tylko zachodzi, czy autorzy skłonili nas swą powieścią do przyjęcia tej koncepcji. Niezawsze się odnosi to wrażenie, chociaż architektonika powieści jest zwarta, a styl jędrny i soczysty.

jak wspominałem — linja: płynna nieomylna i — co najważniejsze — syntetyczna. Nie zdąża ona za szczegółami; daje kwintesencję formy. Owe tysiączne przypadki ruchu i półruchu, pochyłeń, sięgania, cofania się, przykucania: — owa ledwo rozedrgana sieć ruchów, łowiąca stany podniecenia, pokory, zadumy i tyle jeszcze innych, osiąga artysta linją celową, oszczędną i tak skupioną, jak wyraz jego postaci. Często poświęca jednak żywotność rysunku na rzecz rytmu. Ruch postaci A ma być pendant ruchu postaci B, i to czasem rozstrzyga o plastycznym sensie obu postaci, chyłających się niejednokrotnie ku ogólnikowej dekoracyjności.

Ale wszędzie linja jest pewna i suwerenna, od hodlerowskiego „Portretu „Diego de Rivery” (l. 2) aż po rozliczne kompozycje i „Portret p. A” (l. 11) zatracający nieco o reminiscencje Modigliani'ego.

W całokształcie spuścizny artysty uderza niepospolita kultura wewnętrzna i ogrom artystycznego doświadczenia.

H. Weber

## Kronika literacka

*Książka angielska o chasydyzmie.* W Nowym Jorku ukazała się książka p. t. „Romantyka chasydyzmu“ Jakóba Minkina. Autor w sposób popularny przedstawia historję chasydyzmu od jego początków aż po dzień dzisiejszy.

*Czem jest nowojorska fundacja Metz.* Od dziesięciu lat istnieje w Nowym Jorku fundacja Metz. Twórcą jej jest Izrael Metz, który przeznaczył dla fundacji część akcji, przynoszących rocznie 10.000 dolarów. Wedle stanu fundacji udziela się pomocy starym zasłużonym pisarzom hebrajskim, względnie ich wdowom i dzieciom. Od dłuższego czasu otrzymują pomoc z tej fundacji pisarze hebrajscy, którzy przekroczyli 60-ty rok życia, oraz pisarze młodszy, którzy spowodu choroby niezdolni są do pracy.

*Nowa powieść Pereca Hirszbeina.* Znany żydowski dramaturg i powieściopisarz Perce Hirszbein pracuje obecnie nad powieścią p. t. „Nowy Jork“ Tematem powieści jest życie amerykańskich imigrantów żydowskich którzy przybyli do Stanów Zjednoczonych przed 50-ciu laty.

*Nowy sezon teatrów żydowskich w Ameryce.* Z nowym sezonem czynnych będzie w Ameryce północnej dwanaście teatrów, z nich osiem w samym Nowym Jorku, reszta w innych większych miastach. Wszędzie wre gorączkowa praca bo sezon rozpoczyna się już po żydowskim Nowym Roku.

*A w Warszawie?* Dotychczas nie wiadomo, czy Warszawa będzie miała stały żydowski teatr dramatyczny, Wszystko zależy od terminu

krzywdy bliźniego, a olbrzymią masą, która jest tylko biernym przedmiotem krzywdy i wyzysku. Bohater odczuwa swą solidarność ze światem pokrzywdzonym, ale matka gwałtem i podstępem zamyka mu do tego świata dostęp. Kapoł staje się później wielkim fabrykantem, zakłada rodzinę, jest Raubritterem w nowoczesnej postaci i nie dostrzega tego, że w gruncie rzeczy rodzina i tzw. społeczeństwo wydrążają w nim indywidualność. Szczęście jego rodzinne się zatamuje, traci żonę i dzieci, a on sam stał się już twardym wyznawcą zasady, że pardonu się nie udziela. Gdy dostrzega swoje bankructwo, zjawia się przyjaciel z lat dawnych. Bohater szuka znowu kontaktu z nim, ale nie może znaleźć znowu drogi do świata swej młodości.

Z augustywną siłą przedstawia nam autor wolny rozkład duchowy jednostki na tle ogólnego rozkładu społeczeństwa. Molochem jest rodzina, która w społeczeństwie kapitalistycznym przemienia się w prawdziwe więzienie. Rzecz głęboka i pobudzająca wciąż do zadumy, budzi się w nas jednak zastrzeżenie przeciwko przerysowaniu problemów. Gdy się jednak książkę zamyka, wzruszony czytelnik zgadza się z autorem, że społeczeństwo w obecnej swej fazie nie ma racji bytu.

M. K.

## Trawienie regulują ziola „Cholekinaza“ H. Niemojewskiego

Nr. 1-przy rozwolnieniu, Nr. 2-przy zaparciu, Nr. 3-przy uporczywym zaparciu

## Złota jesień w Krynicy

Krynica, 20.9. (Iwo). Jesienny sezon w Krynicy dopisuje świetnie. Pomijając przejściowe zachmurzenia, powodujące nieznaczne tylko obniżenie temperatury, panuje tu naogół piękna pogoda. Słońce łagodnym ciepłem oblewa zielone sosny wspaniałego parku i gęste korony starych lip i kasztanów, z których lekkie powiewy wiatru strącają pierwsze zwiedle liście.

Wspaniale utrzymane kwietniki zachwycają oko bogactwem barw. A kto z pierwszych ścieżek Góry Parkowej spojrzy na deptak, zwłaszcza w czasie koncertu orkiestry zdrojowej, ma wrażenie, jakby patrzył w ogromny, rozkwitły ogród, pełen egzotycznych kwiatów: to barwne stroje kuracjuszek i modne dziś płócienne garnitury panów.

Dobrze, że jesiennie piękno Krynicy nie idzie na marne. Na deptaku, na tarasach kawiarni zdrojowej, na szlakach wycieczkowych, a zwłaszcza na pięknych ścieżkach i alejach parku spotyka się jeszcze tłumy gości, zachwycających się czarem jesienną przyrody.

Poetyczny urok krynickiego krajobrazu ściąga tu też często wybitne jednostki świata artystycznego. Bawili tu do niedawna poeci Julian Tuwim i Henryk Zbierzchowski, którzy wygłaszali swe utwory na wieczorach literackich, był Stefan Jaracz, a z gwiazd filmowych odwiedziła Krynicę Marta Eggerth i Igo Sym (jako goście mistrza Kiepur).

Bywalcy Krynicy spotykają tu często znajome twarze, bo

„Niejeden tu sto razy był, a jednak wraca,  
„Na chodniku Sieglera albo Mravinceica,  
„Gdzie oko strzelistością sosen się zachwycą,  
„Gdy zachodzące słońce smukłe pnie wyzłaca...“  
(Henryk Salza: Na Górze Parkowej w Krynicy).

a mowcy charakteryzowali go jako piewę żydowskiej tęsknoty w sztuce plastycznej. A tymczasem czytamy w warszawskim „Kurjerze Porannym“ z 19 września br. wywiad z Chagalem, w którym znakomity malarz na pytanie, co myśli o tzw. stylu żydowskim w malarstwie, odpowiedział: „Uważam, że wiele tkwi w tem wszystkim przesady a przynajmniej nieścisłości... Co do mnie, nie sędzę, abyśmy my Żydzi byli tak bardzo specyficzni. Nie wierzę również w to — zwłaszcza w ostatnich czasach tak często wspomniane — „zażydzenie“ sztuki, w inność naszego spojrzenia na świat i ujęcia jego zjawisk przez artystę żydowskiego... Muszę też dodać przy tej okazji, że i mnie spotkały rozczarowania z moim tzw. stylem żydowskim w sztuce. Dopatrywano się często w moich pracach o tematyce żydowskiej rzeczy i szczegółów nieistniejących. I — przyznaję szczerze — najgorzej rozumieją mnie zwłaszcza Żydzi. W moich obrazach niema i nigdy nie było nic z groteski ani krzty karykatury, żadnej szarży. Nie wydobywałem nigdy egzotyki z życia żydowskiego. Nawet deformacji tego życia niema w moich obrazach“.

Nie chce się wprost wierzyć by współpracownik „Kurjera Porannego“ wiernie oddał tok myśli Chagalla. Czy naprawdę nie rozumieją Chagalla Żydzi? Czy naprawdę w jego obrazach niema nic z groteski, ani nawet deformacji życia żydowskiego? Jesliby tak było, mielibyśmy klasyczne wprost nieporozumienie między artystą a społeczeństwem. To, co sam Chagall myśli o swoich obrazach, nie powinno nam wcale przeszkadzać w naszym spojrzeniu na jego twórczość. Być może, że Chagall, chciał tylko zaznaczyć, że jako artysta chce być przede wszystkim malarzem i operować środkami czysto artystycznymi, ale nam widzom wolno widzieć w Chagallu dalej piewę żydowskiej tęsknoty za wyzwoleniem. Umacnia nas zresztą w tem przesvědczeniu dziennik, względnie wspomnienia Chagalla. A zresztą może Chagall sam zabierze głos na marginesie wywiadu „Kurjera Porannego“.

(—ci)

przyjazdu do Polski Morrisa Schwarca, który ma zamiar zaangażować szereg najlepszych aktorów żydowskich i wystawić w Warszawie dramatyczną przeróbkę głośnej powieści J. J. Singera „Josie Kalb“. — Mówią, że w teatrze „Scala“ pracować będzie zespół dramatyczny z Rachelą Holzer na czele. „Ararat“ występować będzie w „Teatrze Nowości“. Wszystko to jednak jest jeszcze bardzo niepewne, a w każdym razie nie rozwiązuje problemu reprezentatywnego teatru dramatycznego w Warszawie.

O repertuar warszawskich teatrów stołecznych. Boy w „Kurjerze Porannym“ i Antoni Słonimski we „Wiadomościach Literackich“ ostro zaatakowali repertuar pięciu teatrów stołecznych, prowadzonych przez Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej w Warszawie, którego dyrekcja spoczywa jak wiadomo w rękach dyr. Szytmana i Kadena-Bandrowskiego. Tak Boy jak i Słonimski pytają się, poco w Teatrze Letnim wystawiono farsę francuską p. t. „Kubus“ w innym zaś teatrze sztukę Bus-Fokete p. t. „Urodziny“ z Węgrzynem w roli głównej. Z obroną repertuaru pięciu zrzeszonych teatrów stołecznych wystąpili Kaden Bandrowski na łamach „Gazety Polskiej“ i dr. W. Zawistowski w „Pionie“. Kaden—Bandrowski w swej odpowiedzi podkreśla że „Kubusia“ grano w Paryżu z olbrzymim powodzeniem. Z tym argumentem rozprawia się Boy, podnosząc, że inna panuje atmosfera w Warszawie niż w Paryżu. Zawistowski zarzuca Słonimskiemu, że dlatego atakuje T.K.K.T., ponieważ nie chciał wystawić jego „Rodziny“. Słonimski mimo to zgłosił się jeszcze raz do T.K.K.T. z propozycją wystawienia jego przeróbki dramatycznej „Lalki“ Prusa. Słonimski odpowiada, że tego rodzaju obrona repertuaru potwierdza tylko oskarżenia, bo można ofiarować teatrowi jakąś sztukę i zachować przytem zupełną niezależność.

*Norwid jako malarz.* Badacz Norwida Roman Zrębowicz odsłonił obecnie w Paryżu dwięście kilkadziesiąt zupełnie nieznanych obrazów poety, świadczących o niepospolitym talencie malarzkim Norwida.

*Nowy dramat Staffa.* Leopold Staff napisał nowy dramat p. t. „Wawrzyni“ który wystawi „Reduta“ w reżyserji Juljusza Osterwy.

*Paderewski mówił na cześć poetki francuskiej.* W Evian, miejscowości kuracyjnej nad Lemaniem, odbyła się uroczystość ku uczczeniu pamięci zmarłej w zeszłym roku wielkiej poetki francuskiej hrabiny Anny de Noailles Zmarła poetka była z domu rumuńską księżną Brancovan, z której rodziną Paderewski żył w wielkiej przyjaźni, a samą poetkę zna od dzieciństwa, dlatego uproszono go o wygłoszenie przemówienia. Oprócz Paderewskiego przemawiali Henri Bordeaux, członek Akademji Francuskiej, Guy de Portales, autor książki o Chopinie, pani Croiza znana śpiewaczka i recytatorka wygłosiła kilka utworów poetki.

*Odbronzowiony Mickiewicz.* Adolf Nowaczyński, który swego czasu bardzo głośno atakował „Boya za jego studjia u Mickiewicza, występuje obecnie na łamach tygodnika „Prosto z mostu“ z cyklem artykułów których tematem jest odbronzowienie Mickiewicza. Do tych artykułów wnet wrócimy.

*Sztuka Pawlikowskiej w Teatrze Nowym.* Teatr Nowy przygotowuje nową sztukę Marji Jasnorskiej (Pawlikowskiej) p. t. „Powrót mamy“.

*Nowe polskie sztuki teatralne.* Jeden z warszawskich teatrów stołecznych wystawi w bieżącym sezonie zimowym nową sztukę Zofji Nalkowskiej p. t. „Renata Pulczajska“, która jest przeróbką znanej powieści „Niedobra miłość“. — Antoni Cwojdziański, autor „Teorji Einsteina“ napisał nową sztukę p. t. „Epoka tempa“.

*Kilka pytań pod adresem Marka Chagalla.* Jak wiadomo, Chagall bawił w Wilnie, dokąd przyjechał na roczystość 10-lecia Żydowskiego Instytutu Naukowego. Znakomity malarz żydowski zaimicjował przy Żydowskim Instytucie Naukowym w Wilnie muzeum żydowskie, które ma być reprezentacją współczesnej żydowskiej sztuki plastycznej. Chagalla przyjmowano w Wilnie nader gorąco, urządzono kilka bankietów,





# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Rozporządzenie o nadzorze nad robotami budowlanymi

Jak już donieśliśmy Minister spraw wewnętrznych podpisał rozporządzenie o nadzorze policyjnym - budowlanym nad wykonywanymi robotami budowlanymi. Rozporządzenie to, datowane 14 bm. ukaże się w jednym z najbliższych numerów Dziennika Urzędowego i wejdzie w życie w trzy miesiące od daty ogłoszenia.

Wśród jego postanowień zwraca uwagę konieczność prowadzenia „Dziennika Budowy“ przez technicznego kierownika budowy (o ile roboty są prowadzone pod jego nadzorem), w myśl art. 358 i 359 rozp. Prez. R. P. z dn. 3. XII. 1930 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli. „Dziennik Budowy“ ma być prowadzony w księdze sznurowej zatwierdzonej przez władzę, i ma się stale znajdować w miejscu wykonywania robót budowlanych wraz z zatwierdzonym planem budowy.

W „Dzienniku Budowy“ poza oznaczeniem władzy, która zatwierdziła projekt budowy, nazwiska właściciela i technicznego kierownika wraz z jego adresem będą się znajdowały nazwiska i adresy przedsiębiorcy budowlanego i osób samodzielnie wykonywujących poszczególne roboty oraz oznaczenie dni i godzin, kiedy każda z tych osób ma się znajdować na budowie. Poza tym w „Dzienniku Budowy“ mają być spisane szczegółowe dane, dotyczące przebiegu budowy, jak data wyznaczenia poziomu jezdnii i linii zabudowania, protokolarne stwierdzenie jakości gruntu pod fundamentami i głębokość położenia fundamentów przy nadbudowach, protokół oględzin gruntu, ścian, stropów i t.d., zarządzenia technicznego kierownika budowy,

daty rozpoczęcia i zakończenia poszczególnych robót, mających istotne znaczenie dla trwałości budynku, stwierdzenie prawidłowości wykonania kanałów dymowych i wentylacyjnych, daty założenia i usunięcia urządzeń pomocniczych przy budowie, dane, dotyczące okresowego i doraźnego ich badania, ściśle oznaczenie przerw w wykonywaniu robót, najniższe temperatury powietrza w ciągu każdego dnia i nocy przy wykonywaniu robót w chłodnych porach roku, oznaczanie każdorazowej bytności na budowie technicznego kierownika i organów władz wraz z ich uwagami i poleceniami oraz dane, dotyczące wszelkich okoliczności, mogących mieć wpływ na bezpieczeństwo życia lub zdrowia pracowników i trwałość wznoszonej budowli. Przedsiębiorca i wszystkie osoby, zatrudnione przy budowie, mogą wpisywać do „Dziennika Budowy“ swoje uwagi i żądania w sprawach, związanych z bezpieczeństwem wykonywanych robót.

Poza tym rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych określa ściśle terminy zawiadamiania władz o przystąpieniu do wykonywania robót, zapytywania i zakrywania niewidocznych konstrukcyj, zmian w osobie technicznego kierownika, przerwach i ukończeniu budowy oraz zawiera postanowienia o robotach wykonywanych bez pozwolenia.

Rozporządzenie nie obowiązuje jedynie przy wykonywaniu parterowych budynków mieszkalnych i gospodarskich w gminach wiejskich, których nie dotyczą przepisy dla gmin miejskich.

## Dumping niemiecki zalewa Łódź!

Z Łodzi donoszą: W ostatnich tygodniach na rynku łódzkim można zanotować masowy napływ galanterji niemieckiej. Dotyczy to przede wszystkim przedzdy do robót ręcznych oraz nęci, a więc artykułów naszego przemysłu, których produkcja dopiero od niedawna się rozwinęła. Firma niemiecka Schüher formalnie zasypała wszystkie prawie sklepy hurtowe i detaliczne na Nowomiejskiej, gdzie mieści się główny ośrodek handlu galanterją.

Pomimo wysokiej gatunkowości towaru niemieckiego, ceny tych artykułów są niższe, aniżeli krajowych oraz innych zagranicznych.

Ceny fej przedzdy do robót ręcznych są 12 proc. niższe od krajowych i zagranicznych. Powstaje to skutkiem większych rabatów firmy niemieckiej do 10 proc.

Głównym jednak atutem w rękach eksporterów niemieckich są niebywale dogodne kredyty, dochodzące do 8 miesięcy. Firmy niemieckie udzielają odbiorcom łódzkim nie tylko długoterminowego kredytu, ale nie stosują ograniczeń w ilości zakupowanych artykułów. Udzielają one tutejszym odbior-

com kredytu w wysokości dziesięciokrotnie wyższej, aniżeli kupiec, ze względu na swoją pozycję finansową, zasługuje. Ryzyk takiej transakcji jest duże, ale w ten sposób zasięg klienteli jest o wiele poważniejszy.

Na większy zbył niemieckiej galanterji wpłynęła sprawa organizacji sprzedaży, gdyż firmy niemieckie pracują z hurtownikami i z detalistami.

Poważny zbył artykułów niemieckich jest możliwy m. in. skutkiem tego, że rząd niemiecki czynnie popiera eksport.

Firmy niemieckie nie mogłyby oferować cen o tyle niższych, tembardziej, że do własnych kosztów produkcji muszą doliczać cło oraz koszty transportu, a co najważniejsze nie byłyby w stanie udzielać długoterminowych kredytów.

Sytuacja powyższa zaniepokoiła łódzkich producentów galanterji, szczególnie działów produkcji, które niedawno dopiero zostały zorganizowane z wielkim nakładem kapitału i energii.

## Robotnicy domagają się podwyżki płac

Onegdaj odbyło się w Warszawie walne zgromadzenie centralnej komisji klasowych związków zawodowych. Na zgromadzeniu omówiono między innymi sprawę podjęcia przez związki zawodowe akcji ekonomicznej o podwyższenie płac robotniczych.

Referat na ten temat wygłosił b. poseł Żuławski, który wskazał, że wobec drożyzny artykułów pierwszej potrzeby, należy z jednej strony domagać się kroków interwencyjnych, a z drugiej podjąć akcję o podniesienie zarobków robotniczych we wszystkich gałęziach przemysłu, przedewszystkiem zaś w przemyśle włókienniczym. Zarobki robotników, regulowane przez umowy zbiorowe, są zdaniem referenta, bardzo niskie.

Referent podkreślił, że związki zawodowe powinny już rozpocząć akcję ekonomiczną, nie cofając się nawet przed proklamowaniem strajku, o ile przemysł nie będzie chciał zgodzić się na rewizję stawek płac.

W duchu tych wywodów powzięto odpowiednie rezolucje.

## Tłumaczenie nazw towarów podanych w świadectwach pochodzenia

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że tłumaczenie na język polski nazw towarów, podanych w świadectwach pochodzenia może być dokonywane przez importera lub agenta celnego, przyczem władze celne nie powinny wymagać uwierzytelnienia tego tłumaczenia chyba, że zachodzi uzasadnione podejrzenie, że nazwa towaru została niewłaściwie przez tłumaczona na język polski. W tym wypadku jak również w wypadku, gdy urząd celny uzna za konieczne żądać tłumaczenia całego świadectwa pochodzenia, tłumaczenie takie powinno być uwierzytelnione przez tłumacza przysięgłego.

## Towarzystwa ubezpieczeniowe wobec konfliktu włosko-abisyńskiego

Donoszą z Londynu, że odbyło się tam zebranie towarzystw ubezpieczeniowych, zajmują-

### MIEDZY NAMI.

Ministerstwo Opieki Społecznej przygotowuje obecnie projekt ustawy, zmierzającej do powołania na terenie Rzplitej okręgowych Izb Pracy. Oficjalnie nazywa się, że Izby te mają za zadanie reprezentować interesy ekonomiczne i kulturalne (?) świata pracy.

Obrona interesów ekonomicznych świata pracy polegać będzie pewnie na tem, że przedewszystkiem opodatkuje się wszystkich robotników i pracowników umysłowych odpowiednio wysokimi opłatami koniecznymi na pensje urzędników i funkcjonarjuszy Izb. Na czem jednak będzie polegała obrona interesów kulturalnych — trudno dociec.

Pracownicy umysłowi i fizyczni zrezygnowałyby wprawdzie chętnie z „obrony“ ich interesów ekonomicznych a tembardziej kulturalnych przez kilkudziesięciu, czy kilkuset b u b k ó w biurokratycznych, — ale cóż? Rząd nie może sobie widocznie dać rady z apetytami kuzynów, sióstr, czy przyjaciół rozmaitych „wielkości“ — więc upakuje ich do Izb Pracy. Wydatki i tak nie pójdą ze Skarbu Państwa, a świat pracy zyska sojusznika w — kilkuset nowych amatorach „posad rządowych“.

Tak, proszę państwa, posada to jest ważna rzecz.

Specjalista chorób dzieci

**Dr. J. RITTER**

powrócił

KRAKÓW, ŚW. GERTRUDY 18

tel. 118-90

**Adw. Dr. Jakób Schächter**

powrócił

Kraków, św. Gertrudy 2 II. p.

tel. 139-82

דארום של חברו קלמן לוסטברג, חבר הועד המקומי את בחירת לבי נב. שרה בק ברכת מול טיב ואיחולים לכביים.

הועד העירוני של ההסתדרות הציונית בנוי סגנש

ברכת לבניות לחברו הנאמן יצחק ווילר לרגלי ארושו את העלמה מרת אסתר יולק מאשביצין. הוכה לעתיד מזהיר.

חיים בערנמאן, משה האללענדער, שרנא זעעלענענא. שמואל ציילער — גורליצה.

**Bela Zipper**

Nisko

zaręczeni we wrześniu 1935. 52.6kr

**Pinkas Seibel**

Leżajsk

Z okazji zaręczyn, naszego kolegi Bernarda Strocha z p. Tusią Fleischerówną, z Bielska, serdecznie gratulują

Reinerowie, Horowitzowie, Scheinowa i Józef Pass.

cych się ubezpieczeniem transportów morskich. Na zebraniu tem uchwalono rozesłać zawiadomienia do towarzystw okrętowych, biur ekspedycyjnych i janych przedsiębiorstw zainteresowanych w przewozie towarów drogą morską, że po upływie dziesięciu dni od chwili rozesłania zawiadomienia ubezpieczenia od strat wojennych nie będą już objęte polisą ogólną. Polisa ogólna przy ubezpieczeniach transportów, obejmująca również ewentualne straty wskutek działań wojennych, zawiera bowiem zastrzeżenie, że towarzystwo ubezpieczeniowe może cofnąć się z ubezpieczenia od strat wojennych przy wymówieniu dziesięciodniowym. Na życzenie klienta zawierana jest wtenczas specjalna umowa ubezpieczeniowa t. zw. „wojenna“



## KRONIKA

WRZESIEŃ

Wschód słońca  
5 g 7 m

21

Zachód słońca  
17 g 27 m

SOBOTA

23 Elul 5695

### Po XIX Kongresie Sjońskim

Staraniem Komitetu Lokalnego Organizacji Sjonistycznej w Krakowie odbędzie się dziś w sobotę o godz. 8-mej wiecz.

#### WIELKIE ZEBRANIE SPRAWOZDAWCZE

na którym tow. Dr I. Schwarzbart prezes Światowego Związku Ogólnych Sjonistów i wiceprzewodniczący sjońskiego Kom. Akc. wygłosi referat n t.:

„WYNIKI PRACY XIX. KONGRESU SJONISTYCZNEGO W LUCERNIE”

### Ważne dla rekurentów z prowincji

Krakowskie Stowarzyszenie Kupców donosi: Szereg rekurentów od wymiarów podatkowych otrzymało wezwania na Komisję Odwoławczą, na piątek dnia 27 bm. Ponieważ — w związku z uroczystymi świątami żydowskimi — przyjazd wielu rekurentów będzie na ten dzień niemożliwy, przeto Izba Skarbowa zezwoliła, aby ci rekurenci, którzy mają wyznaczony termin na 27. bm. mogli jawnić się przed Komisją Odwoławczą w ciągu całego przyszłego tygodnia tj. od poniedziałku dnia 23 do czwartku 26 bm. włącznie w godzinach przedpołudniowych.

### P. B. P. „ORBIS”

organizuje 2 wycieczki do Wiednia

1. X. — 9. X.

1. X. — 16. X.

Cena udziału w wycieczce:

7-mio dniowej wynosi Zł. 95.— (kl. III)

Zł. 125.— (kl. II)

14-to dniowej wynosi Zł. 145.— (kl. III)

Zł. 175.— (kl. II)

Zgłoszenia do dnia 26 września b. r. **P. B. R.** „ORBIS” oddział Kraków, Rynek Główny 41 telefon 110-40 4982kr



SOBOTA, 21 WRZESNIA 1935.

Kraków (203.5) 6.30 Audycja poranna; 7.30 Program na dzień bieżący oraz parę informacji; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Koncert w wyk. ork. zespołu Czośnowskiego 13.25 Cwilka dla kobiet; 13.30 Godzina życzeń; 14.30 Muzyka taneczna z płyt; 15.00 Fragment z pamiętnika Wojciecha Kossaka; recytacje prozy; 15.15 Przegląd giełdowy; i Nasz handel morski; 15.30 Koncert zespołu Pawła Rynasa; 16.00 Lekcja języka francuskiego — Lucien Roquigny; 16.15 Utwory na fortepian w wyk. Nadzieji Padlewskiej; 16.30 Skrzynka techniczna w oprac. red. W. Frenkla; 16.45 „Cała Polska śpiewa” — audycję prowadzi prof. Br. Rutkowski; 17.00 „Jak umocnić gospodarczą samodzielność Polski” — „Przyrost ludnościowy i sprawa dochodu społecznego” wygl. Janusz Rakowski; 17.15 Nowości z płyt; 17.45 Pogadanka pt.: „Świat naszych zwierząt” 17.50 „Na-

# Apel do Władz w sprawie konfiskat „Nowego Dziennika”

Wielokrotnie już mieliśmy sposobność stwierdzić, że władze krakowskie, przeprowadzające cenzurę dzienników, okazują szczególną wrażliwość na punkcie wiadomości i uwag, dotyczących stosunków w Trzeciej Rzeszy. Częstokroć ulegają konfiskacie nasze artykuły na wiadomy temat, jakkolwiek wszelkimi siłami staramy się utrzymać je w tonie, który — naszym skromnym zdaniem — nie powinien razić nawet mocno wrażliwych pp. cenzorów krakowskich. Mieliśmy przytem sposobność wykazywać niejednokrotnie, że cenzura w innych miastach Polski bynajmniej nie wykazuje tak — powiedzmy — subtelnej wrażliwości na wszelkie wieści, które w niezbyt korzystnym świetle przedstawiają stosunki, panujące w Trzeciej Rzeszy, przyczem w różnych pismach, wychodzących na terenie Polski, ukazują się wcale dosadne oceny wiadomych metod. Co więcej, czasem, jakiemuś pismu krakowskiemu uda się wyjść z pod cenzury z nieskreślonym słowem, nazywającym ostatnie ustawy rasistowskie „rebarbaryzacją Europy” (vide nasz wczorajszy artykułik p. t. „Echa Norymbergi”).

Niestety my tego szczęścia nie mamy. Sypią się na nas konfiskaty nietylko naszych własnych artykułów, ale nie możemy się przed nimi zabezpieczyć nawet w wypadku, kiedy najmniej winnej w świecie pozwalamy sobie na przedruk nieskonfiskowanych gdzieindziej uwag.

Taki wypadek mieliśmy właśnie wczoraj, kiedy to po stwierdzeniu, że onegdajszą „Polonia” katowicka nie uległa konfiskacie na terenie szczególnie czułym, bo leżącym niedaleko granicy niemieckiej i zamieszkałym przez znaczny odsetek mniejszości niemieckiej (a więc większe niż u nas prawdopodobieństwo wywołania przewidzianego w kodeksie karnym „niepokoję publicznego”) — dokonaliśmy przedruku dwóch ustępów z artykułu tego pisma, poświęconego zjazdowi hitlerowskiemu w Norymberdze.

To, co w Katowicach cenzura przepuściła, okazało się w Krakowie przestępstwem, które należy skonfiskować. I tak się też stało.

W tej sytuacji nie pozostaje nam nic innego, jak zanotować powyższy — zresztą nie pierwszy tego rodzaju — wypadek i zwrócić się z apelem do wyższych władz państwowych, aby zechciały spowodować, by także wobec naszych wiadomości, dotyczących Trzeciej Rzeszy, obowiązywały normy, przyjęte w innych miastach Polski.

Apel nasz motywujemy zarówno względami zasadniczymi, jak i okolicznością, że każda tego rodzaju niezawiniona konfiskata, naraża Wydawnictwo nasze na b. poważne straty materialne, a przytem uniemożliwia regularną wysyłkę pisma naszym Odbiorcom na prowincji.

## „EZRA CHALUCOWA”

odprawia modlitwy

### w Rosz Haszana i Jom Kipur

we własnym lokalu przy ul. Mikołajskiej 9, I. p. z udziałem najlepszych kantorów.

Ograniczona ilość wygodnych i numerowanych miejsc dla mężczyzn i kobiet po cenach przystępnych.

Bilety do nabycia w biurze „Ezry” ul. Mikołajska 9, I. p. tel. 182 53 w godz. 9—1 przep. 1 od 5—9 wiecz.

## Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU im. J. SŁOWACKIEGO. Dziś dana będzie pełna humoru i ciesząca się wielkim powodzeniem komedia L. Verneuil'a „Azańis” W roli głównej występuje znakomity artysta Kazimierz Junosza-Stepowski, którego mistrzowską grę widownia oklaskuje przy otwartej kurtynie. Jutro popołudniu „Wychowanka” Al. hr. Fredry w premierowej obsadzie, wieczorem „Henryk IV” L. Pirandella z K. Junoszą - Stepowskim w roli tytułowej.

PO PREMIERZE W „BAGATELI” Premjera niezwykle dowcipnej rewji pt. „Tańce... hulanki... swawola...” została wczoraj serdecznie przyjęta przez tłumnie zebraną publiczność. Prym wodzą czołowi artyści scen warszawskich Ludwik Ławoński, Hanka Runowiecka i Tadeusz Piłarski, którzy zbierali żywiołowe oklaski przy otwartej scenie.

Dziś i dni następnych w teatrze »BAGATELA« wspaniała rewja p. t.

### „Tańce, hulanki, swawola...”

Zespół artystyczny z Ławońskim, Runowiecką, Piłarskim, Fedorówną, Prokopiakówną i im. przygotował tym razem program pod hasłem ezalonej zabawy przy pięknej wystawie.

## REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Niebezpieczny flirt”; nadprogram występ Joanny Grigo, telepatki.

APOLLO: „Kaprys hiszpański” (Marlena Dietrich).

ATLANTIC: „Tajemnicza dama” Rod la Roque, Mona Barie i „Bez nazwiska” (Jackie Cooper).

BAGATELA: „Wiedeńska krew” oraz rewja: „Tańce... hulanki... swawola...”

MUZEU: „Serce olbrzyma”, „Flip i Flap”.

PROMIEŃ: „Nędznicy” (2 serje).

STELLA: „Świat się śmieje”.

SZTUKA: „Urojony świat” (Claudette Colbert)

ŚWIT: „Sequoia” (Jean Parker).

UCIECHA: „Dziewczęta w mundurkach” (Dorota Wieck, Herta Thiele)

WANDA: „Dla Ciebie tańczę” (Jean Harlow)

Rzym (420.8) 17.10 Kwartet mandolinistów 20.40 Wieczór oper.

Londyn (1500) 19.40 Ulica londyńska — wesoły program słowno - muzyczny; 20.00 Koncert symfoniczny

Praga (470.2) 19.45 Morawski kwartet wokalny. 20.15 „Gdzie skowronek śpiewa” — operetka Lehara.

DYWANY, CERATY, LINOLEUM  
A. NUSSBAUM, DIETLA 45

## Towarzystwu Ubezpieczeń RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTÀ

oddział w Krakowie

serdecznie dziękuję za szybkie i kulantne zlikwidowanie szkody kradzieżowej.

rabin CHASKIEL FRÄNKEL  
Kraków Lwowska 12.

ków; 19.00 Przegląd prasy roln.; 19.10 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.45 Bajeczki i piosenki dla dzieci (płyty) 19.00 „Zarabiam i oszczędzam” — pogad. wygl. dr K. Sobolski; 19.10 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6. 30 p. Kraków; 18.30 „Przegląd wydawnictw” — p. H. Boyer; 18.40 Silva rerum; 18.45 Płyty; 19.00 „O lwowskich półkolonjach dla dzieci” — wygl. M. Grekowicz; 19.10 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30 p. Kraków; 18.30 „Co izba rzemieślnicza robi dla rzemieślników” — dyr. Dobosz 18.40 Pogad. strzelecka; 18.45 Płyty; 19.10 p. Kraków

Wiedeń (506.8) 20.15 Wesoły wieczór; 22.10 Nowe pieśni austriackie;

## WYCIECZKA na 15 i 7 dni DO WIEDNIA

1. X. — 15. X. **Zł. 120.—**

1. X. — 7. X. **Zł. 75.—**

Krak. Biuro Podróży „ESCOPOL“ Kraków  
ul. Szczepańska L. 7, telefon 159-99

„ICAR“ Warszawa, ul. Marszałkowska L. 118, tel. 216-94



### KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 20. września. Na dzisiejszem posiedzeniu giełdowym zupełny brak transakcyj.

### WALUTY W KRAKOWIE.

Dolar got. 5.30—5.32<sup>1</sup>/<sub>2</sub> czek bankowo 5.29—5.32 dolar złoty 9.04—9.08 Bank Polski płacił za dolara 5.27—5.28 funt ang. 26—26.20 marka niem. 154—158 korona czeska 20.75—21.—

Dewizy: Nowy Jork 5.32 Londyn 26.20 — Szwajcaria 172.75 Berlin 214 Paryż 35.05.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 20 września. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 92.—

Papiery procentowe: 3-procentowa pożyczka budowlana 41.— 4-proc. poz. inwestycyjna 110.25 4-proc. poz. inwest. seryjna 116.50 5-proc. poz. konwers. kolejowa 60.— 7-poc. poz. stabilizacyjna 61.75—62.25—61.88 pięciostki 62.75. Tendencja niejednolita,

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.62 — Holandia 360.05 — Kopenhaga 116.85 — Londyn 26.17 — Nowy Jork czek 5.31<sup>1</sup>/<sub>8</sub> — Nowy Jork telegraficzny 5.31 7/8 — Paryż 35.01 — Praga 21.96 — Sztokholm 135.05 — Szwajcaria 172.70 Berlin 213.60. Tendencja niejednolita.

### DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 września. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.33<sup>1</sup>/<sub>2</sub> przy tendencji mocnej. W godzinach wieczorowych wymieniano orientacyjnie kurs dolara w placeniu 5.32 oraz 5.34 w towarze przy tendencji utrzymanej.

### LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 20. 9. (O) Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty w pszenicy, owsie, życie, jęczmieniu, maku, rzepaku, hreczce mące i otrębach. Naogół sytuacja bez zmian. Tendencja utrzymana. Usposobienie spokojne  
Owies ex 1935. L. 13, 50 — 14. Inne kursy niezmiennione.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 20 września. Na giełdzie zbożowej i towarowej wszystko bez zmiany. Ogólne usposobienie stałe.

### GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurich 20. września. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.27<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — Londyn 15.15<sup>1</sup>/<sub>4</sub> — Nowy Jork 3.08 — Bruksela 51.95 — Medjolan 25.10 — Madryt 42.02<sup>1</sup>/<sub>2</sub> — Amsterdam 208.40 Berlin 123.80 — Wiedeń noty 57.35 — Sztokholm 78.10 — Oslo 76.10 — Kopenhaga 67.70. Praga 12.73 — Warszawa 57.90 — Białogród 7 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.69 Japonja 89.40. Tendencja niejednolita.

### POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 99.— Paryż Fr. fr. 1670.— Zurych Dol. 61.25 przy tendencji słabszej.

### LONDYŃKA GIEŁDA METALI.

Londyn, 20 września. Notowania w £. za tonę. Cynk natychmiast 15 3/8 termin 15 5/8 Cyna natychmiast 226<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—227 termin 215 1/8—3/8 Banka 228 Straits 228. Ołów natychmiast 16 9/16 termin 16 9/16. Miedź natychmiast 34 9/16—5/8 termin 35—1/16 Elektrolit 38<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—39

### POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 19 września. Kursy otwarcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 89.75 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 105.— 6-procentowa pożyczka Dolarowa 78.50 7-procentowa pożyczka Warszawska 69.— 7-procentowa

## Czertok uzyskał koncesję abisyńską

Londyn. 20. 9. PAT. Poseł abisyński w Londynie Martin przyjął Leona Czertoka. Poselstwo abisyńskie wydało następnie komunikat, głoszący, że sprawa pożyczki i koncesji została załatwiona pomyślnie dla obu stron.

### Wyjątkowe zarządzenia w Gibraltarze

Londyn. 20. 9. PAT. W Gibraltarze ogłoszone zostało wczoraj zarządzenie, że w razie powstania pewnych ewentualności, odcięty zostanie prąd z elektrowni do miasta. — Mieszkańcom polecono zaopatrzyć się w odpowiednią ilość świec. Okna jednak będą musiały być szczelnie zasłonięte. Zlekceważenie tych przepisów pociągnie za sobą duże kary.

W Gibraltarze i w sąsiadujących z nim wioskach hiszpańskich kupcy wyczerпали całkowicie wszystkie zapasy świec.

Gibraltar. 20. 9. PAT. Krążownik brytyjski „Exeter”, który przybył tu z Anglii, za-

mknął wejście do portu za pomocą sieci metalowych.

\* \* \*  
Paryż. 20. 9. (R) Dowódcy wszystkich zgromadzonych w porcie Gibraltaru okrętów angielskich otrzymali rozkaz trzymania kotłowni pod parą, tak, aby okręty były każdej chwili gotowe do akcji. 10 aeroplanów angielskich patroluje stale w okolicy portu gibraltarskiego.

### Wyjazd Aloisiego symbolem

Londyn. 20. 9. PAT. Reuter donosi z Genewy, że baron Aloisi przebywa jeszcze w Genewie. Panuje ogólne mniemanie, że jeżeli uda się on do Rzymu, to już nie powróci, a wyjazd jego będzie oznaczał pierwsze zerwanie stosunków Włoch z Ligą Narodów

### Manewry lotnicze w Egipcie

Kair. 20. 9. PAT. W Egipcie odbywają się manewry lotnicze, w których główną częścią stanowią próby bombardowania.

Jedną szklanekę doskonałej wody gorzkiej uzyskniesz ZADARMO nabywając w miejsce drogich wód zagranicznych

**krajową  
wodę gorzką**

**„AMERA”**

**Tania  
równie skuteczna**

Żądajcie wyłącznie tej wody! Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.

Jedyni wytwórcy **RZĄCA-CHMURSKI** w KRAKOWIE.

## Narada małopolskich gmin żydowskich

Lwów, 20. 9. (O). Na najbliższą niedzielę przedpołudniem zwołano do wielkiej sali Gminy Żydowskiej we Lwowie konferencję najpoważniejszych gmin żydowskich w Małopolsce. Przedmiotem obrad konferencji będzie sprawa

### DO PALESTYNY najtaniej pod gwarancją wysła

ograniczenia etatów nauczycieli religii mojżeszowej w szkołach powszechnych i wreszcie kwestja wysokości opłat cmentarnych. Przy tej sposobności będzie także omawiana sprawa funkcj członków Zarządu Gmin i sprawa o założenia związku gmin wyznaniowych, uregulowania i przeprowadzenia administracyjnie wysokości opłat za ubój rytualny i w łączności z tem sprawa przymusu świadectw dla rzeźni rytualnych, sprawa pokątnego uboju, sprawa

chrony tych członków przed rozmaitemi szykanami ze strony władz. (Chodzi o sprawę warszawską, gdzie aresztowano dwóch członków Zarządu Gminy za pobieranie wysokich opłat cmentarnych).

Jak się dowiadujemy, w konferencji tej wezmą też udział przedstawiciele Gminy Żydowskiej w Krakowie. W kołach politycznych są-

### Dom Spedycyjny S ZAMROTA Kraków, Rynek gł. 32

dzą, że po tej konferencji Gminy Żydowskie w Polsce stworzą Związek Gmin na wzór podobnego związku w Anglii.

W kołach przedstawicieli Gmin Żydowskich zapewnia się, że po tej konferencji zostanie wreszcie rozwiązany *Kahał lwowski* i *rozpisane zostaną nowe wybory.*

### Sekretarz ambasady polskiej w Moskwie zginął w katastrofie

Moskwa. 20. 9. PAT. Sekretarz ambasady Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie Antoni Kałuski zmarł dzisiaj rano o godz. 6-tej w szpitalu im. prof. Botkina, wskutek ran, odniesionych we wczorajszej katastrofie samochodu.

### Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 20. 9. (Sin). W dzisiejszym ciągnięciu loterii państwowej padły większe wygrane na następujące numery:

W I-szym ciągnięciu: 10.000 — 21890, 32722, 10932, 32366, 34935, 78427, 79166, 116104.

5.000 — 65773, 76523, 88163, 103204, 151764 165373.

2.000 — 8825, 34744, 53536, 59423, 59523, 59870, 61981, 87064, 105895, 106502, 108585, 110664, 114230, 114542, 130044, 133737, 143633 161273, 180948, 181239.

W II-im ciągnięciu: 10.000 — 36815, 68437, 71190, 81649, 140350.

5.000 — 31990, 46686, 48200, 79246, 135758.

pożyczka Śląska nienotowana Kursy zamknięcia: 8-procentowa pożyczka Dillonowska 89. 7-procentowa pożyczka Stabilizacyjna 105 6-procentowa pożyczka Dolarowa 78.50 7-procentowa pożyczka miasta Warszawy nienotowana, 7-procentowa pożyczka Śląska nienotowana. — Tendencja słaba.

2.000 — 3153, 8044, 27748, 28397, 33156, 34649, 36240, 44220, 46561, 48324, 80483, 89344, 95549, 102455, 10339, 103515, 105920, 108512, 109879, 111778, 113281, 117790, 118928, 131950, 142762, 162264, 164303, 172259, 173626, 173738.

### Wojewoda śląski ustępuje?

Katowice 20. 9 (K) W związku ze zbliżającą się sesją Sejmu Śląskiego, w dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie śląskiej Rady Wojewódzkiej. Na posiedzeniu zapadła między innymi sensacyjna uchwała. Mianowicie uchwalono przedłożyć Sejmowi projekt ustawy w sprawie uchylenia ustaw śląskich z dnia 2 marca 1923 r., przewidujących dodatki reprezentacyjne do uposażenia wojewody i wicewojewody śląskiego w wysokości 20 proc. Dodatki te mają być skasowane. Uchwała ta ma niezawodnie związek z uporczywymi pogłoskami o ustąpieniu wojewody śląskiego Dra Grażyńskiego ze swego stanowiska. Wojewoda Dr. Grażyński przebywa obecnie na urlopie wypoczynkowym, z którego nie ma podobno powrócić.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 21 bm.: Pomorze i Wileńskie: pogoda o zachmurzeniu zmiennem, miejscami przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane chwilami porywiste wiatry z kierunków zachodnich. Pozostałe dzielnice: po miejscami chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia pogoda słoneczna o zachmurzeniu umiarkowanym. Dość ciepło. Słabe, lub umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie..

# Walka z hitlerowską polityką antyżydowską jest zadaniem całej ludzkości

## Apel do Ligi Narodów

Genewa. 20. 9. (ŻAT) Prezydent Komitetu Delegacji Żydowskich dr. Wise nadesłał wczoraj z Nowego Yorku na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów, dra Benesa depeszę następującej treści:

„W imieniu Komitetu Delegacji Żydowskich, reprezentującego wielkie skupienia żydowskie i organizację Żydów we wszystkich prawie krajach europejskich i pozaeuropejskich, zwracam się do Pana. Panie Prezydencie XVI-ego Zgromadzenia Ligi Narodów jako do powołanego strażnika zasady równouprawnienia wszystkich ludzi, aby w imieniu żydostwa podnieść głos protestu przeciwko okrutnemu ciemieniu i dyfamacji Żydów niemieckich, które osiągnęły swój punkt szczytowy w ustawach obwieszczeniowych w Norymberdze. Antyżydowskie ustawodawstwo Trzeciej Rzeszy oznacza odwrót do średniowiecznej polityki antyżydowskiej i stwarza w dwudziestym wieku w sercu Europy nowe ghetto ucisku i pozbawienia czci ludności żydowskiej.

Z żywym oburzeniem odrzucamy dyfamację rasy żydowskiej, rasy, która jako twórczyni wielkich dzieł kultury nie ma potrzeby dowodzenia czy usprawiedliwienia swego równouprawnienia w rodzinie ludów.

Przez pozbawienie praw Żydów niemieckich, przez systematyczną propagandę przeciwko Żydom na całym świecie, przez proklamację absurdalnych teorii rasowych. — wśród zapowiedzi niszczenia zasady równouprawnienia wszystkich narodów i ras, polityka Trzeciej Rzeszy niweczy podstawy, na których opiera się współczesna kultura, a zwłaszcza Liga Narodów. Apelujemy do Pana, Panie Prezydencie, a za Pańskim pośrednictwem do Ligi Narodów w tej niezachwianej wierze, której nie utraciliśmy przez wszystkie stulecia tragicznych naszych dziejów, że myśl dobrego weźmie górę i że sumienie świata dopuścić nie powinno, aby w XX. wieku Żydzi zdegradowani

zostali do stopnia parjasów.

Walka z polityką antyżydowską Trzeciej Rzeszy jest zadaniem całej ludzkości, która w przyszłości zagrożona jest tendencjami ujawniającymi się w jej polityce w sposób coraz bardziej groźny. My Żydzi z całą stanowczością kontynuować będziemy narzuconą nam walkę w przeświadczeniu, że wszystkie miłujące wolność i słusznie myślące odłamy świata nieżydowskiego, a zwłaszcza narody złączone w Lidze Narodów staną po naszej stronie w obronie naczelných zasad człowieczeństwa.

### Postulaty Żydów niemieckich

Berlin, 20. 9. Ż.A.T. Specjalny wysłannik ŻAT-nej dowiaduje się, że Reichsvortretung der Deutschen Juden jako reprezentacja skupień żydowskich w Niemczech przedstawi w najbliższych dniach rządowi niemieckiemu memoriał, ujmujący stanowisko reprezentacji wobec nowo utworzonej sytuacji, w jakiej znalazło się żydostwo w Niemczech, które pozbawione zostało praw obywatelskich. Memoriał zawierać będzie szereg dezyderatów w zakresie uregulowania życia żydowskiego w Niemczech na podstawie nowych ustaw oraz zapewnienia egzystencji gospodarczej Żydom w Niemczech.

### Streicher — zwycięscą

Berlin, 20. 9. Ż.A.T. Przemawiający na zebraniu nauczycieli w Norymberdze, Juliusz Streicher oświadczył m. in.: — Dopiero teraz walka z żydostwem rozpoczyna się na dobre, gdyż obecnie Żydzi na całym świecie atakować nas będą gwałtowniej, niż kiedykolwiek dotychczas.

### Bojkot!

Amsterdam. 20. 9. PAT. Dyrektorzy najpoważniejszych holenderskich domów konfekcyjnych i włókienniczych postanowili w związku z ostatnimi ustawami antyżydowskimi Rzeszy przystąpić do całkowitego bojkotu towarów niemieckich.

# Mussolini naraża na niebezpieczeństwo niepodległość Włoch

## Anglia nie uprawia bluffu. — Pokój za wszelką cenę

Paryż. 20. 9. PAT. Prasa francuska ocenia konflikt włosko - abisyński dość pesymistycznie, lecz mimo to spodziewa się, że do zbrojnego starcia nie dojdzie, podkreślając, że dyplomacja pracuje nad tem, ażeby zapobiec ewentualnym oddźwiękom konfliktu na terenach europejskich.

Niezawodnie sytuacja jest bardzo trudna — pisze „Petit Parisien”, lecz byłoby błędem sądzić, że kroki wojenne, które wkrótce zostaną rozpoczęte, pociągną za sobą poważniejsze komplikacje na Morzu Śródziemnym i staną się hasłem do powszechnego konfliktu. Pokój Europy w chwili obecnej nie jest bynajmniej zagrożony.

„Le Populaire” pisze, iż przykro jest patrzeć, gdy przyznane Włochom istotne, korzyści traktatowe są przez nie tak lekceważone. Nieprzychylny nastrój względem Włoch wzrasta również w Genewie.

„L'Ordre” przedstawia w sposób umiarkowany niebezpieczeństwa przedsięwzięcia Włoch. Mussolini — pisze dziennik — pragnie nas zapewnić, iż w dalszym ciągu będzie czuwał nad Brennerem. Jest to jednak złudzenie, bo jeśli wejdzie on na drogę wojny, to nie będzie w stanie bronić wspólnie z Francją interesów Europy. Zagrożając niepodległości Abisynji, naraża on jednocześnie na niebezpieczeństwo niepodległość

Włoch.

„Le Figaro” sądzi w dalszym ciągu, że odpowiedź włoska będzie negatywna, lecz zaznacza, iż oświadczeń Mussoliniego, złożonych w „Daily Mail” nie należy brać zbyt dosłownie. Dziennik stwierdza z pewnym zadowoleniem, że Mussolini zamiast brutalnego zerwania zajął się zbadaniem propozycji Włochi zdają sobie sprawę z tego, że W. Brytania nie uprawia bluffu. W razie wybuchu wojny W. Brytania nie będzie zbyt długo znosiła powodzeń włoskich i zastosuje sankcje ekonomiczne, finansowe i morskie, jeżeli Mussolini nie wstrzyma realizacji swych planów. W Genewie panuje coraz większy pesymizm.

„Le Petit Journal” usiłuje wierzyć, że W. Brytania nie ucieknie się do sankcyj wojskowych, gdyż oznaczałoby to wojnę, a kto może udowodnić, że wojna nie rozszerzyłaby się na Europę i że Niemcy nie skorzystałyby z tej okazji, by przeprowadzić Anschluss. Stanowisko Francji jest jasne: pokój, pokój za wszelką cenę.

### Port na Malcie zamknięty

Rzym. 20. 9. (R) Garnizon angielski na Malcie liczący dotychczas 10 tysięcy ludzi, został wzmocniony i liczy obecnie około 25 tysięcy żołnierzy. W porcie La Valet znajdu

### TELEGRAM

Krakowskie Biuro Podróży  
ESCOPOL, Kraków, Szczepańska 7

CRIKVENICA 5003 25/24 16 20 50  
W IMIENIU UCZESTNIKÓW WYCIECZKI JUGOSŁOWIAŃSKIEJ PRZESYŁAMY ESCOPOŁOWI WYRAZY NAJWYŻSZEGO ZADOWOLENIA I PODZIĘKOWANIA ZA ŚWIETNE ZORGANIZOWANIE WYCIECZKI ORAZ DOSKONAŁE KIEROWNICTWO — LENCEM. Szef. Kancel. Cyw. Prezyd. R. P. CHUDZYŃSCY MGR. LEWANDOWSKI. 522okr

### Oficjalny wynik wyborów do Sejmu i Senatu

Warszawa, 20. 9. PAT. W „Monitorze Polskim” ukazały się dzisiaj ogłoszenia generalnego komisarza wyborczego o wyniku wyborów do Sejmu i Senatu. Ogłoszone urzędowo nazwiska zgodne są z podanym poprzednio przez prasę składem nowego Sejmu, ustalonym na podstawie nieoficjalnych danych. Tylko w okręgu skierniewickim po ostatecznym obliczeniu głosów okazało się, że wybranym został na posła p. Tadeusz de Thun, a nie Tadeusz Morawski. Zgodnie z dotychczas obowiązującym regulaminem, na pierwszym posiedzeniu nowego Sejmu obejmie przewodnictwo powołany przez prezydenta R. P. jeden z trzech najstarszych posłów. Senjor złoży ślubowanie poselskie na ręce pana Prezydenta R. P. i odbierze ślubowania od pozostałych posłów. Podobny przebieg będzie miało i pierwsze posiedzenie nowego Senatu.

## Dr. R. VOGLÓWNA

### uczy nadal języka angielskiego

lekcje indywidualne i kursy zbiorowe  
Zgłoszenia między godz. 3-5 5224kr  
ul. SKAŁECZNA 4, II p. m. 5.

ją się stawiające min oraz grupy łodzi podwodnych. Wejście do portu zostało zamknięte łańcuchami zaporowymi. Każdy okręt musi otrzymać specjalne pozwolenie na wjazd od dowódcy portu.

### „Nawet okręty brytyjskie!”

Rzym. 20. 9. PAT. Mussolini przyjął dziś popołudniu ambasadora Francji de Chamberuna.

Prasa włoska, jak donosi agencja Havasa bardzo ostro krytykuje stanowisko brytyjskie. „Piccolo” pisze: „Nikt nie może zaprzeczyć, że Włosi mają prawo do Abisynji. — Nikt nie może przeciwstawić się posuwaniu się Włoch naprzód, nawet okręty brytyjskie „Tevere” podkreśla, iż Włosi nigdy nie byli wrogami Anglii. „Messagero”, omawiając propozycje komitetu 5-ciu, oświadcza: „uczyniono wszystko, by sprawa solidarności stała się trudną i skomplikowaną”.

### Grecja przeciw Włochom

Ateny. 20. 9. PAT. Okręt - cystera wojennej marynarki włoskiej zawiął bez upoważnienia władz greckich do portu Argostoli. Kapitan statku oświadczył, iż zmusiła go do tego burza.

Ateny. 20. 9. PAT. Do portu w Argostoli schronił się przed burzą włoski statek motorowy „Prometeusz”. Według doniesień prasy greckiej, w porcie odmówiono Włochom przyjmowania lirów i sprzedaży towarów.

### Zdecydowane stanowisko Anglii w kwestji Austrii

Londyn. 20. 9. (R) Ambasador włoski złożył rządowi angielskiemu do aprobaty nowy projekt paktu naddunajskiego dla obrony niepodległości Austrii. Demarche włoskie spotkało się z chłodnym przyjęciem, przy czym dano ministrowi Grandiemu wyraźne do zrozumienia, że przed pokojowym załatwieniem zatargu włosko - abisyńskiego rząd angielski nie może zająć stanowiska w kwestji paktu naddunajskiego.

# W oczekiwaniu wieści z Rzymu

## Flota francuska współdziała z flotą brytyjską

Genewa. 19. 9. PAT. Cały dzień dzisiejszy minął w Genewie na oczekiwaniu wieści z Rzymu. Atmosfera pesymizmu zgęszcza się i zaczyna ciężać coraz bardziej. Wywiad, udzielony przez Mussoliniego korespondentowi „Daily Mail”, wywołał wrażenie, że o przyjęciu propozycji komitetu pięciu, choćby jako płaszczyzny do dyskusji niema co marzyć. Wiadomość, że Aloisi nie jedzie do Rzymu, oceniona została jako potwierdzenie tego wrażenia. Mimo nalegań ze strony Laval'a, Aloisi nie został wezwany przez Mussoliniego do ustnego zreferowania propozycji, które wobec tego zostaną przez szefa rządu włoskiego przyjęte do wiadomości w ich lapidarnej postaci dokumentarnej, bez wyjaśnień Aloisiego.

Propozycje te zresztą ujawnione zostały dziś przez „Echo de Paris” i aczkolwiek treść tej niedyskrecji ma się różnić od tego, co o propozycjach tych jest już wiadome, to jednak potwierdziła ona jeszcze ogólne mniemanie, że propozycje te istotnie odbiegają daleko od minimum, mogącego zaspokoić Mussoliniego.

Komitet pięciu odbył dziś krótkie posiedzenie, na którym Madariaga poinformował o doręczeniu propozycji obu stronom. Rozważano następnie kwestję zakomunikowania

treści propozycji również i innym członkom Rady, lecz postanowiono dokumentu narazie dalej do wiadomości nie podawać i czekać rezultatów sobotniego posiedzenia włoskiej Rady ministrów. Oczekują tu, że w sobotę popołudniu stanowisko odmowne Włoch stanie się faktem formalnie dokonanym i że komitet pięciu zbierze się na swoje ostatnie posiedzenie, celem zwrócenia całej sprawy spowrotem Radzie Ligi Narodów

Laval odbył dziś rano z Edenem dłuższą rozmowę, która poświęcona być miała m. in. omówieniu spółdziałania floty francuskiej z flotą brytyjską na Morzu Śródziemnym. — Popołudniu obieży Genewę wiadomości, że w Tulonie zaczęły się przygotowania do wysłania części floty francuskiej w kierunku Port Saidu. Wiadomości te wywołały zadowolenie w kołach delegacji brytyjskiej, która już od 2 dni wysuwała tezę, że nie jest pożądane, aby tylko flota brytyjska pojawiła się na Morzu Śródziemnym i że dla zadowolenia wspólności działań obu mocarstw celowe byłoby przybycie również choćby dwóch lub trzech krążowników francuskich. W kołach włoskich natomiast ruchy floty brytyjskiej wywołały oczywiście komentarze, że stanowi to bardzo silne zaostrożenie sytuacji.

# Sankcje gospodarcze mogą doprowadzić do ruiny Włoch

Paryż. 19. 9. PAT. Prasa dzisiejsza zgodnie twierdzi, że istnieją słabe nadzieje pokojowego uregulowania konfliktu włosko-abisyńskiego. Większość dzienników wzywa rząd włoski do umiarkowania, wskazując, iż przyjęcie propozycji komitetu pięciu otworzy Włochom jaknajpomyślniejsze perspektywy osiągnięcia dominującego wpływu w Abisynji. Z Rzymu jednak nadchodzą wiadomości pesymistyczne.

Korespondent rzymski „Paris Soir” donosi, że w oficjalnych kołach włoskich uważają za wykluczoną możliwość znalezienia dyplomatycznego rozwiązania konfliktu. Propozycje komitetu pięciu są nie do przyjęcia.

Ambasador francuski de Chambrun odbył dłuższą rozmowę z włoskim podsekretarzem stanu Suvichem, rozmowa ta jednak nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. W kołach dyplomatycznych stracono więc nadzieję uniknięcia wojny włosko-abisyńskiej. Rząd włoski zwiększył swe przygotowania wojenne i to nie tylko w Afryce Wschodniej, ale i w głębi kraju. M. in. zostały ustawione działa przeciwlotnicze na wybrzeżach Sycylii w okolicy Neapolu. Według nieskontrowanych pogłosek część floty włoskiej, która miała z Genui odpłynąć do Afryki wschodniej, została wysłana do Libji, w celu obrony kolonij północno - afrykańskich.

Korespondent genewski „Paris Soir” Sauerwein omawia nastroje, panujące nad Lemanem. W Genewie przypuszczają, że kon-

flikt, względnie wojna włosko-abisyńska będzie zlokalizowana i że w chwili obecnej nie zachodzi obawa działań wojennych pomiędzy Anglią i Włochami. Angielskie demonstracje zbrojne na morzu — zdaniem kół genewskich — zostały wywołane zbyt agresywnym tonem prasy włoskiej, uznanym przez Londyn za niedopuszczalny i za niebezpieczną prowokację, mającą na celu podważenie prestiżu Wielkiej Brytanji. W żadnym jednak wypadku nie należy oczekiwać aby W. Brytania samodzielnie zastosowała sankcje militarne. Angielska Rada ministrów nie byłaby pod tym względem jednomyślna, tembardziej, że Anglija nie ma zamiaru brać odpowiedzialności wyłącznie na swoje barki bez uprzedniego mandatu Ligi Narodów. Zastosowane natomiast będą w całej rozciągłości sankcje ekonomiczne, które gdyby były obliczone na dłuższą metę, mogłyby doprowadzić do ruiny Włoch. Z faktem tym musi się liczyć Mussolini. Koła genewskie, pisze Sauerwein, zalecają mu przyjęcie propozycji komitetu pięciu, które mogą być dla niego korzystniejsze, niż zdobywcze, osiągnięte przez wojnę. Zwracają w Genewie ogólną uwagę, że nakłady finansowe Włoch na wojnę z Abisynją pozostają w zupełnej dysproporcji do zasobów, jakimi państwo to rozporządza. Wszystkie te sprawy były dziś przedmiotem rozmowy premiera Laval'a z min. Edenem.

# Co robi Liga Narodów?

Paryż. 19. 9. PAT. Korespondent genewski „Le Temps” wobec ewentualnej odmownej odpowiedzi Włoch, zastanawia się nad tem, jaka będzie dalsza rola Rady Ligi Narodów. Przypuszcza on, iż zgodnie z art. 15 paktu, Rada przystąpi do redakcji raportu końcowego, który będzie miał znaczenie formalnego zalecenia, wystosowanego przez Ligę Narodów do stron zainteresowanych. Raport ten może być już gotowy w przyszły wtorek. Przedstawiony on będzie na posiedzeniu Rady, w którym Włochy nie wezmą udziału. Następnie możliwe są dwie ewentualności.

Zgodnie z życzeniem Anglii, Rada Ligi Narodów obradowałaby permanentnie w oczekiwaniu rozpoczęcia przez Włochy kroków wojennych, przeciw Abisynji. Wśród wielu delegacji na zgromadzenie, lansowana jest jednak koncepcja, aby również i zgromadzenie Ligi Narodów uznało się za obradujące w permanencji. Druga ewentualność oparta jest na precedensie, jaki miał miejsce w czasie konfliktu chińsko-japońskiego. Wówczas to nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów powołało stały komitet złożony z 19 członków, który miał za zadanie czuwanie nad rozwojem wypadków w Mandżurji. Obecnie Rada mogłaby zastosować tę samą metodę i wyłonić komitet, a po przyjęciu

raportu końcowego, rozjąć się. Ta procedura wydaje się wielką najskuteczniejszą, gdyż pozwala na podjęcie rokowań pojednawczych nawet po rozpoczęciu wrogich kroków. Jednak należy zaznaczyć, że ta druga ewentualność napotyka na opór zwolenników natychmiastowej akcji Ligi Narodów w ramach paktu, z uwzględnieniem artykułu o sankcjach.

# Nastrój paniki na giełdzie paryskiej

Paryż. 19. 9. PAT. Giełda paryska była dziś widownią poważnej zniżki, która objęła wszystkie walory. Tendencja zniżkowa, ujawniająca się od kilku dni, dziś nabrała specjalnie na sile. Koła giełdowe tłumaczą popłoch w dalszym ciągu niepewną sytuacją międzynarodową i groźbami pogłosekmi alarmowymi, szerzonymi, jak mówią, w celach spekulacji. Nabywcy zachowywali taką rezerwę, iż transakcje z trudem dochodziły do skutku przy wielkich stratach. Renty straciły od 55 centów do 1 franka 65 cent., akcje przemysłowe straciły od 25 do 50 punktów. Bank Francji spadł o 475 punktów do 8.730 punktów, akcje Kanału Sueskiego straciły 575 punktów do 16.430. Poważna zniżka objęła również papiery egipskie. Zniżkę tę notowano oficjalnie. W kulisach była ona znacznie większa.

Paryż. 19. 9. PAT. Nastrój paniki, jaki zapanował dzisiaj na giełdzie porannej przy pisują dzienniki informacjom o ewentualnym zastosowaniu przez W. Brytanię sankcji wojskowych.

„Journal des Debats” pisze, że bez względu na wysoce krytyczną sytuację międzynarodową, jaka dzisiaj istnieje, z naciskiem trzeba stwierdzić, iż w ciągu ostatniej doby sytuacja nie uległa pogorszeniu do tego stopnia, aby giełda mogła na nią reagować w sposób tak przesadny bez żadnych ku temu powodów.

# Z anegdotek dziennikarskich

Słynny humorysta amerykański Mark Twain wyjechał na pewien czas na zapadłą prowincję. Jedynym łącznikiem ze światem była dla niego gazeta, którą mu co dnia przesyłano.

Pewnego dnia znajduje w gazecie tej wiadomość o swojej własnej śmierci. Mark Twain pisze natychmiast list do redakcji:

„Mam pełne zaufanie do Waszego pisma, które od lat prenumeruję. Wiem że nie podajecie nigdy wiadomości fałszywych, lub dokładnie nie sprawdzonych. Dowiaduję się właśnie z Waszego pisma, że umarłem. Wobec tego uważam, że byłoby bezcelowe dalsze nadsyłanie pisma pod adresem nieboszczyka. Przykro mi rozstać się z pismem do którego się przyzwyczaiłem — ale muszę pogodzić się z losem.

\* \* \*

Jeszcze dowcipniej zachował się w podobnym wypadku jeden ze znanych pisarzy francuskich. Kiedy wyczytał w „Echo de Paris” notatkę o swej śmierci, pisze do redakcji:

„Nie prostujcie tej notatki. Schowajcie ten numer. A kiedy naprawdę umrę za 20 lat, dacie drugą notatkę:

„Znakomity pisarz X. Y. zmarł dzisiaj. — o czym pismo nasze, znakomicie poinformowane, pierwsze przyniosło wiadomość już przed dwudziestu laty“.

\* \* \*

Pewną sławę zdobył sobie w Paryżu zdolny reporter Jerzy Acker, członek redakcji pisma „Lanterne”, dzięki oryginalnemu stylowi swych notatek. Oto kilka przykładów:

„Kiedy trupa nieszczęśliwego podniesiono z ziemi, — już nie żył“.

A innym razem pisze:

„Znaleziono go w rowie przydrożnym, przemarzniętego na śmierć. Był to poczciwy człeczek, trochę upośledzony na umyśle. Był prenumeratorem naszego dziennika od dziesięciu lat“...

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 20 bm.: Stopniowy wzrost zachmurzenia aż do deszczów — począwszy od zachodu kraju. Dość ciepło. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie.





**INERATOW DROBNYCH**  
nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

**Wolne posady**

ZASTĘPCY dobrze wprowadzonego w branży, na Śląsk Cieszyński, poszukuje fabryka wódek. Zgłoszenia z podaniem referencji pod „Wódki“ do Biura ogłoszeń Statterra, Kraków — Rynek 8. 5241kr

REPREZENTACJA Pierwszej Polskiej Fabryki Kas Rejestrowanych poszukuje kilku reprezentatywnych wymownych agentów. Reflektanci prześlą swój adres Kraków, — Skrytka pocztowa 16. 5237kr

POSZUKIWANA freblanka z perfekt francuskim do 5-letniego chłopca na wyjazd. Wiadomość — Kraków, Krowoderska 6, m. 11, godz. 3—4. 5221kr

DLA AKWIZYTORÓW domokrążnych, inteligentnych i energicznych stały dzienny zarobek w wielkim przedsiębiorstwie. — Nowoprowadzony dział — masowa produkcja. Zgłoszenia osobiste Kraków, Grodzka 26/m. 1. od 9.11 5246kr

URZĘDNICZKA ze znajomością księgowości, maszynopisma i korespondencji polsko-niemieckiej poszukiwana. Oferty do Adm. Nowego Dziennika sub „Skromne wynagrodzenie“. — 3365g

DENTYSTYCZNY praktykant potrzebny. Uprawniona dentystka Anna Weissenberg — Kraków, Krowoderska 6, tel. 132-38. — 5222kr

PRAKTYKANT poszukiwany. Zgłoszenia Wächler, Kraków, Stradom 19. 3374kr

PRAKTYKANT biurowy potrzebny. — Oferty przyjmuje „Płaszowianka“ Kraków, Radziwiłłowska 13. 5235kr

RUTYNOWANEJ sprzedawczyni do sklepu biawatnego poszukuje od 1. X. Zgłoszenia: Weiss, Kościuszki 1, w niedzielę Starowiślna 93. 3245g

ZASTĘPCY na Kraków poszukuje Fabryka Czekolady Orlik i Ska Kraków - Dębniaki, Kaucja wymagana. 3358g

SALON Mód „Erga“ Grodzka 32, poszukuje samodzielnej modniarki. 3252g

**Posad poszukują**

SIOSTRY PIEŁGNIARKI kwalifikowane Kraków, Józefińska 29 tel. 120-44. — 4898kr

RUTYNOWANA siła pierwszorzędną opiekuje się samodzielnie dziećmi od lat 5-10 w domu kulturalnym, zamożnym. Pomoc w nauce. Niemiecki hebrajski, szycie domowe. Znajomość gospodarstwa. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Godna zaufania“ Biuro Statterra, Kraków, Rynek 8. — 5242kr

ADMINISTRACJĘ realności, — obejmie człowiek zaufany, — energiczny, rutynowany w tej dziedzinie, obznajomiony w sprawach podatkowych i sądowych. Zgłoszenia „Dobry Zarządca“ — „Nowy Dziennik“ — Kraków, Orzeszkowej

KWALIFIKOWANA nauczycielka poszukuje lekcji w zakresie szkoły powszechnej i niższego gimnazjum. Administracja „Dobra hebraistka“. 3254g

KOREPETYTOR zdolny poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum za obiady z dopłatą. Zgłoszenia — Nowy Dziennik „Hebrajskie“. 3382g

DOBRA krawcowa — szyje po domach najnowsze modele. Zgłoszenia „Wiedenska“ — Nowy Dziennik. 3371g



Nowoczesne tkaniny meblowe Stylowe, brokaty, narzuty, drelichy kołdry, materace tapczany poleca **E. DEMBIŃSKI**, Kraków, ul. św. Marka naroż. Florjańskiej 26. 2271kr

**BUFET**



**WOJCIECH OLSZOWSKI**  
KRAKÓW, MAŁY RYNEK, róg ul. Szpitalnej



Zastanów się dobrze zanim oddasz do naprawy swoją maszynę do pisania lub rachowania  
Prawdziwą rękojmię precyzyjnej i trwałej naprawy dają wybitnie kwalifikowane siły fachowe Zjednoczonych Warsztatów **UNER i ABSLER**  
Kraków, Jana 11 (róg Marka) tel. 109-05

Nakładem Towarzystwa Szkół Żydowskich w Łodzi pojawiły się następujące podręczniki w języku hebrajskim:  
**A. JANKILIEWSKI i CH. GWINT:**  
ŻYDOWSKIE PRZEPISY RELIGIJNE.  
Podręcznik nauki religii praktycznej dla wyższych klas szkoły powszechnej i niższych klas szkoły średniej.  
Wydanie drugie uzupełnione.  
Cena podręcznika: 1,85 złotych.  
**DR. A. TARTAKOWER:**  
ŻYDOSTWO WSPÓŁCZESNE.  
Podręcznik nauki o Żydstwie Współczesnem dla szkół średnich i organizacji młodzieży.  
Cena podręcznika: 1,85 złotych.  
Zamówienia należy kierować na adres: Towarzystwo Szkół Żydowskich w Łodzi, Magistralna 21.  
Szkoły i organizacje młodzieży korzystają z ulg przy większych zamówieniach. 5284kr

Czem w budzecie jest kontrola Tem dla zdrowia bywa „**OLLA**“  
„**OLLA**“  
„Gum...“

**DYWANY**  
Linoleum, ceraty, firanki kapy, chodniki i portjery  
**M. HALPERN**  
Kraków, Poselska 18. tel. 116-79

**ALBUMY AMATORSKIE**  
najtańsza wytwórnia  
**S. RAUCHER**  
Kraków  
**KRAKOWSKA 29**  
Telefon 154-67

sowiecie zaopatrzone w zimne i gorące przekąski, znane z dobroci sałatki jarzynowe i sędziowe, jakoteż znane z dobroci piwo i porter **okocimski** poleca

**Lokale**

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtańszej PRZEPROWADZKI — skutecznia „HERMES“ — Wysyła bagaży do PALESTYNY. Biuro specyjalne, Kraków, Stolarska 13.

LOKAL przemysłowy przy tramwaju, Podgórze, tania zaraz do wynajęcia. Wiadomość Zwierzyniecka 34, m. 8. 5733kr

MIESZKANIE trzy lub czteropokojowe, z komfortem słoneczne na piętrze, poszukiwane. Zgłoszenia: Dr. Austern, Florjańska 3. 5243kr

DWA POKOJE kuchnia, komfort słoneczne, blisko plant, poszukiwane. Zgłoszenia — pod „Pewny czynsz“ do Adm. N. Dziennika. 5260kr

ORGANIZACJA „Tarbut“ poszukuje dwupokojowego mieszkania z komfortem. — Zgłoszenia Nowy Dziennik pod „Tarbut“ 3371kr

POKÓJ słoneczny — elegancko umeblowany osobne wejście do wynajęcia. Starowiślna 93 b/10. 3368kr

POSZUKIWANY — komfortowy 2-osobowy pokój od października. Zgłoszenia Karłowicka 35/3. 5115kr

POKÓJ parterowy, — frontowy, telefon osobne wejście do wynajęcia. Sarego 16/2. —

**OKULARY!!**  
Wspaniałe szkła optyczne NOWOCZESNE OPRAWY wygodne elastyczne poleca: absolwent szkoły zawodowej dla optyków w Wiedniu  
**Optyk GRÜSSLER** GRODZKA 41 telefon 126-00  
NAJTAŃSZE CENY W KRAKOWIE!!

**Zdrowowiska**

ZAKOPANE, znany komfortowy pensjonat „JURAND“ Chałbińskiego, obniżył znacznie ceny na wrzesień. Pokój z pełnym utrzymaniem 5 zł. dziennie. Kuchnia wykwintna rytualna, duży, śliczny ogród i las. — Zarząd. 4018kr

MIESZKANIE 5-pokojowe z komfortem na II p. róg Siennej i Rynku Głównego — (winda) do wynajęcia. Wiadomość: Kantor (Wymiany, Rynek gł. Nr. 5. 5147kr

2 POKOJE na biuro lub kancelarię na I p. do wynajęcia zaraz. Wiadomość: Długa 9, m. 7. tel. 172-36. — 3321g

POKÓJ, duży, frontowy, elegancki, z niekrepującym wejściem do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. Nowego Dziennika pod „Śródmieście“. 3331g

TRZY pokoje frontowe, komfort, winda, Biskupia 2 do wynajęcia. 5234kr

POSZUKUJĘ 4-pokojowego mieszkania w dzielnicy VII. Zgł. tel. 128.25. 5259kr

CZEŚĆ lokalu na swetry, welny odstąpi sklep galanteryjny w śródmieściu. Zgłoszenia „Duża wystawa“ Nowy Dziennik. 3366g

POKÓJ urzędnikowi lub akademikowi wynajmę, Paulińska 30, m. 2. 3373g

POSZUKIWANY pokój - gabinet, niekrepujące wejście, śródmieście. — Uprzejme zgłoszenia do Adm. N. Dziennika pod „45 złotych“. 5279kr

PEWNY i dobry lokator poszukuje mieszkania komfortowego 3-ch pokojowego. — Dzielnica żydowska. Zgłoszenia Kraków, Skrytka 41. 5285kr

PRENUMERATA: w Krakowie z odoszczędzeniem i bez odoszczędzenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . miesięcz. 4'30 kwart. zł. 12'90  
Zagranicą z przesyłką poczt. 7'50 „ 22'50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 millimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłaniem na łamy po 76 millimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 millimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy 2'5—, Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe 2'10—, Podziękowania lekarskie do 25 mm. 2'10—, Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie 2'10— Za zastrzeżone miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni świąt